

INFORMACJA O PRZEBIEGU I WYNIKACH WYBORÓW DO RAD NARODOWYCH STOPNIA PODSTAWOWEGO ■ DONOSŁE ZNACZENIE WIZYTY P. JAROSZEWICZA W ZSRR DLA DAJSZEGO ROZWOJU BRATERSKICH STOSUNKÓW I WSZECHSTRONNEJ WSPÓŁPRACY POLSKO-RADZIECKIEJ

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 7 bm. wysłuchało informacji o przebiegu i wynikach wyborów do rad narodowych stopnia podstawowego.

Biuro Polityczne wysoko oceniło przebieg kampanii wyborczej i wyniki głosowania. Wybory charakteryzował masowy udział obywateli oraz powszechne poparcie udzielone programowi i kandydatom Frontu Jedności Narodu. Wyniki głosowania stanowią wyraz zaufania społeczeństwa do polityki Polskiej Zjednoczonej

Partii Robotniczej prowadzonej wspólnie ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Demokratycznym oraz wszystkimi patriotycznymi siłami skupionymi we Frontie Jedności Narodu.

Przebieg i rezultaty wyborów są dobitnym świadectwem społecznej akceptacji postanowień II Krajowej Konferencji PZPR, określających kierunki dalszej, konsekwentnej realizacji strategii społeczno-gospodarczej VI i VII Zjazdu. Wybory potwierdziły, że wszystkie środowiska społeczno-

zawodowe i wszystkie społeczności lokalne pragną współuczestniczyć w urzeczywistnianiu tej strategii, zwiększając swój wkład w rozwój socjalistycznej Ojczyzny i każdego jej regionu.

W wyniku wyborów wyłonione zostały, po raz pierwszy w nowej strukturze władz terenowych organy przedstawicielskie gmin, miast i dzielnic, do których weszli radni, wysunęci w toku szerokiej konsultacji, ciesząc się zaufaniem.

[Dokończenie na str. 2]

Przedstawiciele Polonii w Białym Domu

W poniedziałek prezydent USA Jimmy Carter z małżonką, w towarzystwie kilku członków administracji, przyjęli w Białym Domu grupę działaczy organizacji polonijnych z całych Stanów Zjednoczonych. W czasie spotkania odbył się koncert w wykonaniu artystów polskiego pochodzenia. (PAP)

Eksperymenty medyczne w Kosmosie

Trwa orbitalny lot pilotowanego kompleksu naukowo-badawczego „Salut 6” — „Sojuz 27” i auto-nomiczny lot statku transportowego „Progress-1”.

We wtorek załoga zespołu kosmicznego przeprowadzała eksperymenty medyczne. J. Romanienko i G. Grečko wykonali kolejny cykl badań systemu naczyniowo-sercowego.

Zgodnie z programem lotu auto-nomicznego, wykonano szereg prób poszczególnych systemów pokładowych i agregatów statku transportowego „Progress-1”. (PAP)

W kaliskich „Winarach”



Wyroby z „Winar” znają wszystkie panie domu. Kaliskie zakłady produkują w sumie około 150 różnych koncentratów, zup, sosów, majonezów, przypraw i półproduktów. Zadania ubiegłego roku wykonano tu w pierwszych dniach grudnia, plan tegoroczny przewiduje wzrost produkcji prawie o 25 procent. Na zdjęciu: Bożena Rychlewska przy linii produkcji makaronu. CAF — fot. Zbraniecki

CO O TYM SĄDZICIE

Prawo do odejścia

Wacław Sikora był dobrym majstrem, rzetelnym społecznikiem, racjonalizatorem, doradcą, życzliwym młodemu. Lubili go i cenili wszyscy, więc kiedy w wydziale zwolnił się kierowniczy etat, nikt nie miał wątpliwości, że Wacław Sikora jest tym, o którego najbardziej chodzi. Nawet sam Sikora, dla którego taki awans był radością przedemerytalnych miesięcy.

Niewiele jednak minęło czasu i zaczęły się dziać z nim rzeczy dziwne. Zle sypiał, palił nad miarę, odpowiadał ludziom półgębkiem lub wcale; siedział zamknięty w swoim pokoiku, przewracał kartki na biurku i tylko on sam wiedział ile w tym było markowania, a ile roboty. Uniknął nawet przyjaciół, bo zdawało mu się, że oni najłatwiej poznają, iż Sikora nie daje rady, nie umie podjąć nowego obowiązku, nie zna nowej roboty, więc coraz bardziej jej nie lubi. Coraz wolniej deptał do zakładu, w którym nieraz zjawiał się przed zmianą i zostawał po godzinach, bo po prostu się bał, że już teraz ktoś się naprawdę zorientuje, że on — Wacław Sikora jest do niczego. Lekarze określają taki stan mianem nerwicy wyczekiwania.

Wreszcie jednego dnia Sikora włożył najlepszy garnitur, by nikt nie miał wątpliwości, że sprawa jest poważna. Siedząc niepewnie na skraju krzesła wyrzucił z siebie: „Zdejmijcie mnie, dyrektorze”. Dyrektor poprosił sekretarza organizacji partyjnej, namawiali, przekonywali, radzili się zastanowić, ale Sikora postawił na swoim.

Wrócił na poprzednie miejsce. Przyjaciele go wysłali, wrogowie współczuli nieszczerze, a po kilku miesiącach Sikora znów stał się tym, kim był przedtem. Dobrym fachowcem, lubianym kolegą, cenionym majstrem.

Dymisja — to dziwne słowo, obce, niepopularne, złe. Nie często używane, kojarzy się z karą za nieudolność, z błędem lub porażką. I choć niekiedy jest następstwem rozsądku i — co tu wiele mówić — odwagi cywilnej, zawsze kojarzy się niedobrze, nie tak jak powinno.

Kiedy odrzucić zupełnie niezwykłe przypadki, w których odejście człowieka powoduje większe szkody społeczne niż jego działalność — autentyczne, a nie formalne — prawo do rezygnacji, powinien mieć każdy, kto umie dostrzec niepowodzenia, wynikające nie tylko z jego winy, do zademonstrowania godnej o sobie opinii, uwolnienia siebie i innych od następstw, których można uniknąć.

Właściwie o co chodzi? Przecież każdy — powodujący się zobiektywizowanymi racjami, nie zaś chimerami typu „boli mnie głowa”, „nie podoba mi się zwierzchnik” — ma prawo do rezygnacji. Tylko teoretycznie jednak, bowiem często presja przełożonych i komentarze otoczenia skutecznie od tego odwołują. Tak się składa, że na ewentualność dymisji bardziej przygotowany jest jej autor, niż jego otoczenie, nie potrafiące z szacunkiem i zrozumieniem zdarzenia takiego potraktować. Właśnie owa niedojrzałość, demonstrowana kpiną, dwuznacznością, politowaniem, plotką czy nawet pogardą, potrafi skutecznie niejednemu wybić z głowy zamiast zgłoszenia odejścia, powrotu do poprzedniej pracy, która, jak się okazuje, była miejscem najwłaściwszym.

Wacława Sikorę sobie wymyśliłem: może taki albo podobny istnieć naprawdę, a może nie ma go wcale. Nie wymyśliłem wszakże problemu, który w polityce kadrowej niejednej instytucji nęści wiele kłopotów. Pomijając fakt, że niekiedy subiektywna ocena samego zainteresowanego może być niefortunna, choć zdarza się tak bardzo rzadko, brak prawa do odejścia ma jeszcze inny, nie do odrzucenia aspekt. Może spowodować, iż najlepsze umiejętności, predyspozycje i możliwości pracownika nie zostaną należycie spożytkowane, a konsekwencje niefortunnego zajmowania stanowiska ponosi nie tylko on sam.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej

Państwowa Komisja Wyborcza — zgodnie z art. 75 Ordynacji Wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Rad Narodowych, po otrzymaniu zbiorczych informacji 49 wojewódzkich komisji wyborczych o wynikach wyborów do rad narodowych stopnia podstawowego na ich terenie — ustaliła następujące zbiorcze wyniki wyborów do rad narodowych stopnia podstawowego w całym kraju, które niniejszym ogłasza:

I

Dnia 5 lutego 1978 r. odbyły się na obszarze całego państwa wybory do 2 353 rad narodowych stopnia podstawowego, a mianowicie do:

- 262 miejskich rad narodowych,
- 21 dzielnicowych rad narodowych,
- 1 533 gminnych rad narodowych,
- 537 rad narodowych wspólnych dla miast i gmin.

Dla przeprowadzenia wyborów do wymienionych rad narodowych utworzono 22 502 okręgi wyborcze i 19 214 obwodów głosowania.

Spisy wyborców były wyłożone do publicznego wglądu w dniu 30 grudnia 1977 r. i od 2 do 15 stycznia 1978 r., czyli przez 15 dni, a w niektórych obwodach głosowania przez okres 3 — 5 dni; prawidłowość

spisów sprawdzono 97,7 procenta wyborców.

Wybory do rad narodowych stopnia podstawowego przeprowadziły organy społeczne: miejskie, dzielnicowe i gminne oraz obwodowe komisje wyborcze, pod bezpośrednim nadzorem wojewódzkich komisji wyborczych.

W skład wojewódzkich, miejskich, dzielnicowych i gminnych komisji wyborczych weszło 19 569 obywateli, a obwodowych komisji wyborczych — 154 060 obywateli.

Właściwe terytorialne Komitety Frontu Jedności Narodu wyznaczyły mężów zaufania, którzy byli obecni przy ustalaniu przez obwodowe komisje wyborcze wyników głosowania w obwodach oraz przy ustalaniu przez miejskie, dzielnicowe i gminne komisje wyborcze wyników głosowania w okręgach wyborczych i wyników wyborów do poszczególnych rad narodowych.

Na ogólną liczbę 100 876 mandatów do rad narodowych stopnia podstawowego kandydowało 157 548 osób, w tym na:

- 16 829 mandatów do miejskich rad narodowych, kandydowały 25 934 osoby,
- 2 020 mandatów do dzielnicowych rad narodowych, kandydowało 3 056 osób,
- 55 625 mandatów do gminnych rad narodowych, kandydowały 87 202 osoby,

Dokończenie na str. 2

Symposium „Energia jądrowa a wyścig zbrojeń”

Uznanie dla aktywności delegacji polskiej

W Wiedniu kontynuowało 7 bm. obrady sympozjum „Energia jądrowa a wyścig zbrojeń”, zorganizowane przez Międzynarodowe Forum Łączności Sił Pokoju i Międzynarodową Agencję Energii Atomowej (MAEA). Tematem wtorkowych debat były systemy kontroli zapobiegające wykorzystaniu materiałów i urządzeń przeznaczonych do pokojowego zastosowania energii jądrowej do produkcji broni atomowej oraz kierunki ich doskonalenia.

W uznaniu dla aktywności naszej delegacji, przedstawiciel Polski został zaproszony do udziału w komisji redagującej dokument końcowy, przygotowywany — podobnie jak deklaracja „Rozbrojenie a odprężenie”, opracowana przy udziale specjalistów polskich, podczas spotkania Światowej Rady Pokoju w styczniu br. w Warszawie — dla użytku specjalnej sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ w sprawie rozbrojenia. (PAP)

Premier Angoli przebywał w Rumunii

W Rumunii przebywał z oficjalną wizytą przyjaźni premier Ludowej Republiki Angoli, Lopo do Nascimento. W komunikacie opublikowanym po wizycie podkreśla się, że dla rozwiązania skomplikowanych problemów pozostawionych przez kolonializm niezbędne jest umacnianie jedności i solidarności wszystkich krajów wyzwolonych niedawno, zaprzestanie konfrontacji zbrojnych między nimi i regulowanie spornych zagadnień drogą pokojową przy poszanowaniu praw narodów do samookreślenia i zasad Karty ONZ, bez ingerencji z zewnątrz. Rumunia i Angola podpisały szereg porozumień gospodarczych i handlowych. (PAP)

Targi w Lipsku 9000 wystawców z 60 krajów

Tegoroczne Wiosenne Targi Lipskie, organizowane w dniach 12—19 marca, zapowiadają się jako kolejna ważna impreza międzynarodowa, służąca dalszej integracji ekonomicznej państw obozu socjalistycznego i rozwoju kontaktów handlowych ze wszystkimi krajami świata. Swoją udział w ekspozycji zgłosiło 9 000 wystawców z przeszło 60 krajów świata.

Polska reprezentowana będzie przez 40 przedsiębiorstw handlu zagranicznego. Wystąpimy w Lipsku m. in. jako największy zagraniczny wystawca maszyn budowlanych.

Dostawa urządzeń dla Polski z ZSRR

Do Małaszewicz w woj. białoskopolaskim nadeszły radzieckie urządzenia przeznaczone dla przedsiębiorstw rolnictwa, transportu i budownictwa. M. in. są to 30-tonowe koparki adresowane do Przedsiębiorstwa Budownictwa Naftowego i Gazowniczego w Zabrzu. Odbiorcą 11-tonowych koparek drenażowych będą przedsiębiorstwa Sprzętu i Transportu Wodno-Melioracyjnego w Lublinie i Białymstoku. Natomiast 21-tonowe zgarniarki wyeksportowane do Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa Kolejowego i Przedsiębiorstwa Zaopatrzenia Technicznego Budownictwa „ZREMB” w Warszawie. (PAP)

krótco + krótco + krótco + krótco + krótco + krótco

Rozmowy na Kremlu

We wtorek na Kremlu odbyły się rozmowy A. Kosygina z kanclerzem Austrii B. Kreiskim, który przybywa z roboczą wizytą w Związku Radzieckim. Kanclerz Kreisky, w imieniu prezydenta Austrii zaprosił sekretarza generalnego KC PZPR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR L. Breżniewa i przewodniczącą Rady Ministrów A. Kosygina do złożenia wizyty w Austrii.

Z udziałem WPK

Po dwugodzinnej rozmowie z desygnowanym premierem G. Andriottim E. Berlinguer złożył oświadczenie, w którym stwierdził m. in., że WPK w dalszym ciągu jest przekonana, że najwłaściwszym rozwiązaniem, pozwalającym najlepiej stawić czoło obec-

nemu kryzysowi we Włoszech, jest utworzenie rządu jedności sił demokratycznych, z udziałem partii komunistycznej. WPK nie zrezygnuje z tego celu, uważając, że leży on w interesie kraju.

Uprawdzenie sędziego

W poniedziałek wieczorem uprawdzone został w Lyonie sędzia śledczy N. Daix. Jest to ósmy przypadek we Francji w ciągu ostatnich sześciu lat, w którym ofiarą porwania pada sędzia.

Nagroda dla K. Dejmka

W Wiedniu przyznano tegoroczne nagrody Herdera. Jednym z laureatów został polski reżyser teatralny K. Dejmk.

Oświadczenie A. Suareza

Premier Hiszpanii A. Suarez oświadczył we wtorek w Madry-

cie, iż rozważa możliwość rozpięcia drugiej w ciągu ostatnich dwóch lat wyborów powszechnych już na wiosnę bieżącego roku.

Syria — arsenałem broni

Kuwejcki dziennik „Al-Rai Al-Aam” poinformował we wtorek, że uczestnicy niedawnej konferencji antysyryjskiej w Algierze postanowili przekształcić Syrię w arsenał broni wystarczający do ewentualnego samodzielnego stawienia czoła Izraelowi.

Walki w Bejrucie

Agencja Reutersa informuje, że we wtorek w Bejrucie rozgorzały ciężkie walki. Biorą w nich udział z jednej strony jednostki niedawno powstałej armii libańskiej, a z drugiej — międzyarabskie siły pokojowe stacjonujące w Libanie.

od GŁOSU

Załoga Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski” w Poznaniu styczniowy plan sprzedaży wykonała w 100,3 procenta. Produkcja była więc wyższa o 2,2 procenta w porównaniu ze styczniem roku 1977. To dużo, jeśli weźmie się pod uwagę, że w HCP ten wzrost produkcji jest wynikiem wyłącznie lepszej wydajności pracy.

Podobnie zakończyły pierwszy miesiąc nowego roku załogi innych zakładów przemysłowych Poznańskiego. W sumie przy takim samym zatrudnieniu sprzedały one o prawie 5 procent wyrobów więcej, aniżeli w styczniu roku ubiegłego. Różnie kształtuje się to w poszczególnych zakładach: w tych, gdzie czerpie się korzyści z ubiegłorocznych inwestycji, wzrost produkcji jest znaczny, w innych, gdzie został on osiągnięty tylko zwiększoną wydajnością pracy — kilku procentowo.

Bywało kiedyś, że załogi, zmęczone „zadyszką” w ostatnich dniach roku, w pierwszym okresie nowego roku — zmniejszały tempo produkcji. Powstawały tzw. siodła, których skutki trzeba było potem usuwać, nadrabiając zaległości. Czas stracony w pierwszych dniach, odbijał się jednak na realizacji planu całorocznego.

Wyniki minionego miesiąca pozwalają stwierdzić, że obecnie pracujemy rytmicznie. Przejście ze starego w nowy rok nie wpłynęło na obniżenie tempa pracy. Ta ciągła robota „na wysokich obrotach”, to jeden z czynników pozwalających dobrać realizację coraz trudniejszych zadań. Z kolei — wyższe plany wymagają zwiększonej aktywności, troski o właściwe wykorzystanie każdej godziny pracy. Bez względu na to, jaki dzień wskazuje kalendarz, Robota poznańskich załóg w styczniu była dobrym startem do realizacji zadań tegorocznych.

GS

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

nem i uznaniem w swoich środowiskach.

Nowo wybrane rady powinny w ścisłym współdziałaniu ze społeczeństwem zapewnić dalszy postęp w rozwoju gmin, miast i dzielnic, godnie sprawować powinności przedstawicielskie i samorządowe, być dobrymi gospodarzami na swoim terenie, spełniać rolę inspirującą i kontrolną w stosunku do ogniw administracji. Ważnym zadaniem nowo wybranych rad jest integracja i wzrost efektywności wszystkich form kontroli społecznej.

Zgodnie z postanowieniami II Krajowej Konferencji PZPR Biuro Polityczne zaleca konsekwentne działania na rzecz podniesienia pozycji radnego i dalszego wzrostu rangi rad narodowych.

Wnioski i postulaty zgłoszone przez obywateli w toku kampanii wyborczej powinny być wnikliwie rozpatrzone i w miarę możliwości konsekwentnie realizowane przy współudziale społeczeństwa oraz z wykorzystaniem lokalnych sił i środków.

Biuro Polityczne wyraża po dziękowanie aktywistom Frontu Jedności Narodu, członkom komisji wyborczych, pracownikom komunikacji i łączności.

ści, wszystkim którym ofiar-na praca zapewniła sprawny przebieg wyborów.

Na posiedzeniu Biura Politycznego prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz złożył informację o przebiegu i wynikach wizyty w Związku Radzieckim w dniach 30 i 31 stycznia br. Rozmowy przeprowadzone z sekretarzem generalnym KC KPZR, przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Leonidem Breżniewem oraz z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR — Aleksiejem Kossyginem, przebiegały w serdecznej, przyjaźnielskiej atmosferze, w klimacie życzliwości i zrozumienia. Wykazały gotowość i zdecydowaną wolę obu stron do zacieśniania współdziałania we wszystkich dziedzinach życia. Rezultaty wizyty i przyjęte w jej toku ustalenia mają doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju braterskich stosunków i wszechstronnej współpracy polsko-radzieckiej dla doskonalenia jej mechanizmów i zasad.

W czasie rozmów główną uwagę poświęcono zagadnieniom gospodarczym i naukowo-technicznym. Wiele miejsc zajęły problemy związane z rozszerzaniem współdziałania i nasileniem przedsięwzięć zmierzających do zwiększenia produkcji i wzajemnych do-

staw surowców, materiałów i paliw, niezbędnych dla rozwoju gospodarki Polski i ZSRR. Omówiono zamierzenia, dotyczące pogłębiania kooperacji i integracji produkcji, zwłaszcza w takich dziedzinach, jak przemysł: elektromaszynowy, środków transportu, maszyn ciężkich i górniczych, aparatury chemicznej, hutniczej, maszyn i urządzeń dla budownictwa oraz energetyki, a także przemysły pracujące na potrzeby rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Stwierdzono potrzebę doskonalenia form tej kooperacji oraz lepszego spożytkowania wzajemnego doświadczenia i doświadczeń w rozwoju wzajemnych powiązań produkcyjnych. Podjęte w czasie wizyty ustalenia mają doniosłe znaczenie dla nakreślenia perspektywicznych kierunków współpracy, wykraczających poza rok 1980 i dotyczących następnego pięcioletnia 1981 — 1985.

Biuro Polityczne KC PZPR, podkreślając bogaty dorobek i ogromne znaczenie przyjętych w czasie wizyty ustaleń, zaleca rządowi podjęcie niezbędnych działań na rzecz szybkiej i efektywnej ich realizacji. Będzie to miało zasadniczy wpływ na podniesienie na znacznie wyższy poziom produkcyjny i techniczny wielu dziedzin naszej gospodarki, na wydatny rozwój obopólnie korzystnej współpracy. (PAP)

Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej

Dokończenie ze str. 1

26 402 mandaty do rad narodowych wspólnych dla miast i gmin, kandydowało 41 356 osób.

II

1. W wyborach do miejskich rad narodowych liczba uprawnień do głosowania wyniosła 9 122 078. W wyborach wzięło udział 8 980 566 osób, czyli 98,45 procenta wyborców. Głosów ważnych oddano 8 977 684, a głosów nieważnych 2 882. Na listy Frontu Jedności Narodu oddano 8 954 152 głosy, czyli 99,74 procenta ważnych głosów. Spośród 25 934 kandydatów w branych zostało 16 829 radnych.

2. W wyborach do dzielnicowych rad narodowych liczba uprawnień do głosowania wyniosła 2 714 699. W wyborach wzięło udział 2 679 639 osób, czyli 98,71 procenta wyborców. Głosów ważnych oddano 2 678 266, a głosów nieważnych 1 373. Na listy Frontu Jedności Narodu oddano 2 669 855 głosów, czyli 99,69 procenta ważnych głosów. Spośród 3 056 kandydatów wybranych zostało 2 020 radnych.

3. W wyborach do gminnych rad narodowych liczba uprawnień do głosowania wyniosła 7 496 232. W wyborach wzięło udział 7 433 442 osoby, czyli 99,16 procenta wyborców. Głosów ważnych oddano 7 430 252, a głosów nieważnych 3 190. Na listy Frontu Jedności Narodu oddano 7 402 391 głosów, czyli 99,62 procenta ważnych głosów. Spośród 87 202 kandydatów w branych zostało 55 625 radnych.

4. W wyborach do rad narodowych wspólnych dla miast i gmin liczba uprawnień do głosowania wyniosła 5 236 509. W wyborach wzięło udział 5 174 303 osoby, czyli 98,81 procent wyborców. Głosów ważnych oddano 5 172 482, a głosów nieważnych 1 821. Na listy Frontu Jedności Narodu oddano 5 157 854 głosy, czyli 99,71 procent ważnych głosów. Spośród 41 356 kandydatów w branych zostało 26 402 radnych.

Przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej: Włodzisław Berutowicz.

Zastępcy przewodniczącego Państwowej Komisji Wyborczej: Krystyna Marszałek, Bronisław Owsianik.

Sekretarz Państwowej Komisji Wyborczej: Krystyna Dąbrowska.

Członkowie Państwowej Komisji Wyborczej: Edmund Boratyński, Mieczysław Grad, Antonina Heczek, Bronisława Jabłońska, Alojzy Jęsa, Eugeniusz Kempa, Henryk Koczara, Ryszard Malinowski, Wiktor Skupin, Krzysztof Trębaczewicz, Wanda Trybuchowska, Jan Zieliński.

Zeznania świadków zbrodni hitlerowskich w podobozach Oświęcimia

Przedstawiciele Sądu Krajowego we Frankfurcie nad Menem (RFN) uczestniczyli w Warszawie przy przesłuchaniu — w drodze pomocy prawnej — sześciu polskich świadków w związku z toczącym się tam procesem, w którym na ławie oskarżonych zasiadają: b. komendant podobozu oświęcimskiego w Gole szowie, a później podobozu w Łagiszach — Horst Czerwinski oraz Josef Schmidt, który był komendantem bloku w podobozie w Łagiszach. Akt oskarżenia zarzuca obu esesmanom zbrodnie na więźniach w tych podobozach, jak również w czasie marszów ewakuacyjnych więźniów w styczniu 1945 r.

W przesłuchaniu świadków w Warszawie uczestniczyli: delegowany przez Sąd Krajowy sędzia Eike Scheffer, prokuratorzy z prokuratury przy Sądzie Krajowym — Hans Eberhardt Klein i Juergen Hess oraz czterej obrońcy oskarżonych.

Obecny proces we Frankfurcie

nad Menem rozpoczął się we wrześniu ubiegłego roku. Proces ten, w którym obaj oskarżeni odpowiadają z wolnej stopy, ma potrwać jeszcze kilka miesięcy. We wrześniu i październiku 1977 r. złożyli we Frankfurcie zeznania polscy świadkowie — b. więźniowie Oświęcimia. Przedstawiciele sądu z naszego kraju będą zeznawali w tej sprawie.

Warto przypomnieć, że Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce dostarczyła organom wymiaru sprawiedliwości RFN liczne materiały dowodowe w sprawie zbrodni popełnionych zarówno w KL Auschwitz-Birkenau, jak i kilkudziesięciu jego podobozach. Sąd przysięgłych we Frankfurcie nad Menem przeprowadził dotychczas 5 procesów w tych sprawach. Obecna rozprawa przeciwko Czerwinskiemu i Schmidtowi nazywana jest tam szóstym procesem oświęcimskim. (PAP)

Wyrok w sprawie R. Polańskiego ogłoszony będzie zaocznie

Sędzia w Santa Monica w Kalifornii, który prowadzi proces reżysera Romana Polańskiego oświadczając, że podsądny wyjechał ze Stanów Zjednoczonych, gdy dowiedział się, iż groził mu dalszy pobyt w więzieniu, a następne deportacja z USA, jako kara za zarzucany mu czyn niegodny z nienależną dziewczyną.

Sędzia ów, Laurence Rittenband, powiedział, iż zamierzał nałożyć Polańskiemu dopełnienie 3-miesięcznego pobytu w zakładzie penitencjarnym, w celu przeprowadzenia badań psychiatrycznych, których wynik miał pomóc sędziemu w wydaniu wyroku. Polański zgłosił się do więzienia, skąd

zwolniono go po 42 dniach po przeprowadzeniu badań. W ubiegłym tygodniu Polański miał się znów stawić przed obliczem sędziego i wysłuchać werdyktu. Zamiast tego jednak opuścił Stany Zjednoczone, ponieważ przez swego adwokata dowiedział się o zamiarach sędziego. Wyrok — zaoczny — będzie ogłoszony 14 lutego.

Sędzia — zgodnie z procedurą w takich wypadkach — wydał nakaz aresztowania reżysera, który można wykonać i ilekroć Polański powróci do USA. Natomiast we Francji, gdzie reżyser w tej chwili przebywa, legitymując się francuskim paszportem — nakaz nie ma mocy prawnej. (PAP)

Terroryści przesłali zdjęcie E. J. Empaina

Paryski dziennik „France Soir” poinformował, że rodzina przetrzymanego przez porwyciela preza sa koncernu „Empain-Schneider” — Edouarda Jeana Empaina otrzymała od terrorystów kolorowe zdjęcie porwanego.

Ma ono stanowić dowód, że Empain żyje. Dziennik, nie zamieszczając tego zdjęcia, podkreślił, że na twarzy porwanego przemysłowca odbija się wyraźne przeżycia minionych dni.

PAP

Przygotowania do IX Światowego Kongresu Związków Zawodowych

IX Światowy Kongres Związków Zawodowych w Paryżu (16—23 kwietnia 1978 r.) będzie doniosłym wydarzeniem w działalności SFZZ, jednoczącą ponad 160 mln członków związków zawodowych krajów socjalistycznych, kapitalistycznych i rozwijających się — stwierdził 7 bm. na konferencji prasowej w Moskwie, w której wzięli udział przewodniczący Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, Aleksiej Szybajew i sekretarz generalny SFZZ, Pierre Gensous.

Zabierając głos na konferencji, A. Szybajew podkreślił, że kongres będzie obradować w okresie gdy umacnia się wpływ i autorytet światowego systemu socjalistycznego, nasila wspólna walka ludzi pracy przeciwko następowemu ogólnemu kryzysowi kapitalizmu, walka przeciwko bezrobociu, gdy wszystkie postępowe siły na świecie coraz energiczniej występują przeciwko imperializmowi, wyścigowi zbrojeń, za odprężeniem i pokojem. (PAP)

Kampania sprawozdawcza w ZSL na półmetku

Dobiegł końca pierwszy etap kampanii sprawozdawczej w ZSL, zapoczątkowanej w listopadzie ubiegłego roku zebrańmi kół ZSL na wsi, a następnie plenarnymi posiedzeniami gminnych komitetów stronnictwa. Wkrótce rozpocznie się przygotowania do wojewódzkich zjazdów ZSL, które trwać będą od pierwszych dni marca do połowy kwietnia br.

Kampania sprawozdawcza w wiejskich ogniwach i gminnych instancjach ZSL posłużyła m. in. do szerokiego omówienia problematyki związanej z urzeczywistnianiem programu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju oraz przedyskutowania sposobów najbardziej efektywnego uczest-

stwa członków ZSL w jego realizacji. Zasadniczym tematem dyskusji były sprawy dalszego rozwoju wsi, rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej. Oceniając efekty działań podjętych we wsiach i gminach na rzecz intensyfikacji produkcji rolnej zastanawiano się nad drogami dalszego przyspieszenia wzrostu produkcji oraz ustalano konkretne plany pracy i zadania dla kół ZSL i ich członków, przy ścisłym współdziałaniu z wiejskimi i gminnymi organizacjami PZPR.

Za jeden z głównych kierunków działania uznawano powszechnie szerokie popularyzowanie zasad i celów wspólnej polityki rolnej PZPR i ZSL. (PAP)

KRONIKA DNIA

PLENUM KW PZPR W LESZNIE

Uczestnicy wczorajszego posiedzenia plenarnego Komitetu Wojewódzkiego partii w Lesznie przyjęli sprawozdanie z realizacji uchwały VII Zjazdu PZPR na terenie województwa leszczyńskiego. Wyznaczono również termin wojewódzkiej konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR — odbędzie się ona 17 lutego br. Obradom przewodniczył I sekretarz KW PZPR w Lesznie — Stanisław Kulesza, a obecny był zastępca kierownika Wydziału Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej KC PZPR — Witold Stasiński. (tt)

SZTANDAR DLA ZSMP NA GRUNWALDZIE

Licznymi inicjatywami wychowawczymi, społecznymi i produkcyjnymi wykazuje się 5,5-tysięczna organizacja dzielnicowa ZSMP na Grunwaldzie. W ubiegłym roku przyjęła ona do związku 1200 członków, a 250 aktywistów rekomendowała w szeregi PZPR. Wypracowała około 82 mln zł w Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarczo.

Okazją do podsumowania wszystkich osiągnięć było wczorajsze spotkanie wyróżniających się działaczy ZSMP na Grunwaldzie, które odbyło się w sali „Telety”. Wzięło w nim udział 100 działaczy organizacji; sekretarz KW PZPR — Józef Schibisz i I sekretarz KD PZPR — Józef Cichowas przekazali sztandar przewodniczącemu Zarządu Dzielnicowego ZSMP — Stanisławowi Gajcherowi. Ponadto m. in. 11 aktywistów udekorowano odznakami im. Janka Krasińskiego. (bop)

PREZENTACJA KULTURY KRAJÓW SOCJALISTYCZNYCH

Sopocka Agencja Imprez Artystycznych rozpoczyna w br. cykl imprez pod nazwą „Panorama rozywki i kultury krajów socjalistycznych”. Na scenie teatralnej, w salach koncertowych, galeriach wystawowych, klubach i domach kultury przedstawiony zostanie dorobek kulturalny Czechosłowacji, NRD, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego.

Pierwsza „Panorama” poświęcona będzie sztuce węgierskiej. W marcu br. w Trójmieście gościnnie wystąpią węgierskie orkiestry symfoniczne, soliści operowi, zespoły estradowe, piosenkarze, odbędą się wystawy plastyków, fotografii i kermasze sztuki ludowej, spotkania, wieczory autorskie twórców z WRL. Polski Teatr Tańca z Poznania wystąpi z baletem Bartoka „Cudowny Mandaryn”, teatry „Wybrzeże” w Gdańsku i „Dramatyczny” w Gdyni wystawią sztuki autorów węgierskich. Łącznie w ciągu tygodnia odbędzie się około 150 imprez. (PAP)

LODOŁAMACZE NA ZALEWIE SZCZECIŃSKIM

7 bm. ogłoszono akcję lodową na Zalewie Szczecińskim. Grubość pokrywy lodowej nie przekracza jeszcze 4 cm. Dla dużych jednostek nie stanowi to przeszkody, ale nawigacja małych statków i barek jest utrudniona. Wstrzymano także rejsy wodolotów na trasie Szczecin — Swinoujście. Do kruszenia lodu skierowano duży lodołamacz „Światowid”, który przeciera wolny szlak. W pogotowie znajduje się m. in. kilka innych jednostek, w tym potężny lodołamacz „Victoria” wypożyczony na okres zimy ze Szwecji. W razie potrzeby wszystkie one skierowane zostaną do akcji lodowej. (PAP)

Telefony

Na ul. Staroleśkiej w Poznaniu „Zuk” nie udzielił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z tramwajem linii 14. Kierowca samochodu odniósł lekkie rany.

Również w Poznaniu na ul. Ostrowskiej kierowca „Fiata” 126p uderzył w słup oświetleniowy, od nosząc obrażenia.

W Bieleńszynie (woj. kaliskie) 25-letni kierowca prowadzący samochód marki „Zuk” potrafił 50-letniego mężczyznę, którego z ciężkimi obrażeniami ciała przewieziono do szpitala. (t)

H. Schmidt i V. G. d'Estaing zakończyli konsultacje

Wczoraj zakończyły się w stolicy Francji co półroczne konsultacje na najwyższym szczeblu delegacji RFN i Francji. Było to 31 spotkanie tego rodzaju. We wtorek kanclerz RFN Helmut Schmidt i towarzysząca mu delegacja oraz prezydent Francji Valéry Giscard d'Estaing, członkowie delegacji francuskich omawiali w szczegółach poruszone w dniu przyjazdu wielostronne zagadnienia gospodarcze oraz problemy polityki międzynarodowej. Według informacji pochodzą-

cych ze źródeł zachodni Niemiec, obaj mężowie stanu uzgodnili wytyczne wspólnej polityki energetycznej, w tym kwestię importu węgla. Omawiano także problem zachodnioeuropejskiej komunikacji lotniczej w tym projekt budowy autobusu powietrznego.

Szefowie dyplomacji obu państw omawiali w roku Afryki, sprawę Namibii, problemy rybołówstwa i starania trzech południowych państw europejskich o przyjęcie do EWG. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dziś w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami.

Temperatura minimalna od minus 5 do minus 6 stopni, maksymalna od minus 2 do minus 4 stopni.

Wczoraj o godz. 19 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu minus 3 stopnie, w Kaliszu minus 3 stopnie, w Koninie minus 5 stopni, w Lesznie minus 3 stopnie, w Pile minus 3 stopnie; ciśnienie 756,5 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.

Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofa, Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85.

Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 40-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł).

Indeks nr 35028

J—4

CZAS WZMOŻONEJ AKTYWNOŚCI (8)

Od płachty do samolotu

Marzy nam się samolot — mówią w Kombinacie PGR Kwilcz. — Jakże by nam to ułatwiało niektóre zabiegi! Przede wszystkim nawożenie mineralne i ochronę roślin. Iż pługów traci wskutek niedokładnego lub nieterminowego wykonywania tych prac. Postęp w tej dziedzinie jest konieczny, szczególnie w warunkach „wielkich łanów”. Rozsiewanie chemikaliów z powietrza jest równomierne, czego nie udaje się osiągnąć rozsiewaczami traktorowymi. Ponadto liczy się czas. Samolot może zabrać jednorazowo 1 200 kilogramów ładunku. Kosztuje wprowadzić około 3,5 miliona złotych, ale amortyzuje się szybko. Niektóre kombinaty już je mają, chyba i my niebawem dostaniemy.

Wielkotowarowe gospodarstwa rolne zaczynają sięgać po usługi samolotowe, a przecież nie tak odległe to czasy, gdy siało się z płachty; potem osiągnięciem było wprowadzenie konnych, a następnie ciągnikowych rozsiewaczy wapna, nawozów, środków ochrony roślin. Coraz częściej rozważa się zastosowanie w rolnictwie śmigłowców, jako technicznie sprawniejszych, dokładniejszych, chociaż nieco wolniejszych od samolotu.

Doświadczenia prowadzone w kombinatach PGR Golebów Stary i Czemiń (Poznańskie) w zakresie zwalczania rdzy i mączniaka przy pomocy helikoptera, rozsiewającego udoskonalone preparaty chemiczne w pierwszym okresie wzrostu roślin (kiedy traktorem nie można wejść na pola), przyniosły wyższe plony o 9 kwintali z hektara. Oczywiście stosowanie tej metody jest możliwe tylko na większych arealach, a takich z roku na rok nam przybywa.

W województwie poznańskim ponad 44 procent użytków rolnych jest we władaniu sektora uspołecznionego; zwiększa się też liczba indywidualnych gospodarstw wysokołtowarowych, zespółów rolniczych, bo tak pracuje się

wydajniej i lepiej. Z myślą o nich, potencjalnych producentach żywności, trzeba wprowadzać do masowej produkcji coraz więcej nowoczesnych, niezawodnych maszyn, niezbędnych do kompleksowej mechanizacji prac polowych. Przez zmechanizowanie technologii przemysł maszynowy przyczynia się także pośrednio do wzrostu produkcji zwierzęcej. Bo rozwój techniki stwarza duże możliwości wzrostu wydajności pracy w rolnictwie.

Dla młodych, urodzonych po wojnie ludzi, mających niewielkie kontakty ze wsią, anachronicznym widokiem jest dzisiaj koń, zaprzęgnięty do pług, choć — prawdę mówiąc — koni jest jeszcze wiele w niektórych rejonach Polski. Telewizja przybliżyła społeczeństwu obraz wsi, jakże różniący się od tej, którą zaczęliśmy przeobrażać po wojnie; wsi znaczonej znamionami postępu: słupami wysokiego napięcia, traktorami, kombajnami, samochodami. Burzliwe zmiany na wsi nastąpiły jednak dopiero w latach siedemdziesiątych, kiedy podjęto wiele ważnych decyzji, wynikających z nowej polityki rolnej państwa. Równoległe z wprowadzeniem korzystnych warunków ekonomicznych, zapewniono rolnictwu zwiększone dostawy środków produkcji. Nastąpił szybki rozwój przemysłów, pracujących dla wsi.

W ubiegłym roku, w porównaniu do roku 1970, ogólna wartość dostarczonych maszyn i urządzeń zwiększyła się dwukrotnie. Rośnie coraz silniejsza baza techniczna rolnictwa. Zakupiono m. in. licencję na produkcję rodziny nowoczesnych ciągników Massey-Ferguson-Perkins. W Ostrowie, w oddziale fabryki „Ursus”, produkować się będzie do nich elementy, a w budującym się w Poznaniu Zakładzie WSK Mielec — pompy wtryskowe. Rozbudowa no fabrykę kombajnów w Płocku, skąd pochodzą coraz doskonalsze „Bizony”. Powstał ogromny przemysł chemiczny w Policach, produkujący nawozy. Utworzono z inicjatywy władz partyjnych województwa poznańskiego, fabrykę samochodów dla rolnictwa. Powstającymi w Poznaniu „Tarpana-

mi” interesuje się także zagranica. Faktem godnym odnotowania jest rozbudowa „Rofamy” w Rogoźnie, wytwarzającej suszarnie bębnowe oraz Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych. Równocześnie Przemysłowy Instytut Maszyn Rolniczych w Poznaniu stał się centrum myśli technicznej dla krajowego rolnictwa.

Stworzone więc zostały warunki do wprowadzania kompleksowej mechanizacji najbardziej pracochłonnej i najważniejszej technologii: zbioru zbóż i stomy, zbioru i suszenia zielonek, uprawy i zbioru roślin okopowych oraz przygotowania pasz. Ogromny postęp zaznaczył się w elektryfikacji i reelektryfikacji wsi, melioracji i gospodarki wodnej, budownictwa.

W ostatnich kilku latach — szczególnie polska instytucja — kółka rolnicze, wkroczyły w nową, zgodną z potrzebami wsi, fazę rozwoju. Powstały spółdzielnie kółek rolniczych, które poprzez świadczenie usługowej działalności mechanizacyjnej, wpływają na dalszą intensyfikację produkcji. Dysponują obecnie majątkiem, ocenianym na 50 miliardów złotych. Rozbudowa przemysłów wytwarzających środki techniczne dla rolnictwa, sprzyja coraz lepszemu wyposażeniu SKR-ów w nowoczesne maszyny, umożliwiające prowadzenie na chłopskich polach kompleksowej mechanizacji. Dzisiaj rolnik nie wyobraża sobie pracy w polu bez udziału kółkowych maszyn, domaga się od SKR-ów więcej usług, niż mogą one na razie świadczyć.

„Lata najbliższe stanowią będą ważny okres w budowie nowoczesnej bazy materialno-technicznej całego polskiego rolnictwa — powiedział na II Krajowej Konferencji PZPR Edward Gierk. — Kontynuowana będzie rozbudowa przemysłów, znopatrujących rolnictwo w środki produkcji, a szczególnie w ciągniki, kombajny oraz inne maszyny i urządzenia. Kontynuować też będziemy rozbudowę przemysłu nawozów mineral-

nych, których niedostatek poważnie hamuje wzrost plonów”.

Narodowy Plan Społeczno-Gospodarczy przewiduje, iż w roku bieżącym rolnictwo indywidualne i SKR-y otrzymają 43 000 ciągników, czyli o 10 000 więcej niż w roku ubiegłym. Ponad 2 000 kombajnów ziemniaczanych i 400 buraczanych, oferowanych przez przemysł, powinno zaspokoić obecny popyt na nie. Co drugi posiadacz nabytego w tym roku ciągnika, będzie mógł zaopatrzyć się w przyczepę, a co szósty w sноповязatkę. Znacznie wzrosnie także liczba rozsiewaczy nawozów, roztrząsaczy obornika i ładowaczy. Zaledwie jednak czwarta część tegorocznej produkcji znajdzie się w sprzedaży do końca kwietnia. Ten termin może budzić zastrzeżenia, bo w okresie trwania prac polowych przydałoby się znacznie więcej maszyn niż w drugiej połowie roku. A trzeba się spieszyć, jak najprędzej intensyfikować produkcję, aby rezultaty przyszły możliwe prędko. Program rozwoju rolnictwa w dużej mierze zależy od dostaw maszyn w terminach odpowiadających aktualnym potrzebom.

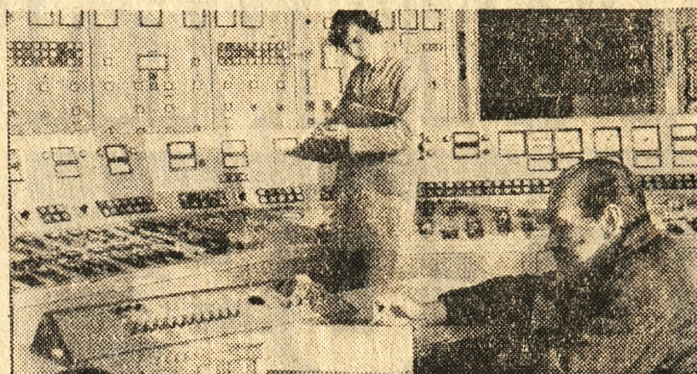
Z wystąpienia premiera Piotra Jaroszewicza na II Krajowej Konferencji PZPR wynika, iż na rozwój i modernizację rolnictwa przeznaczamy obecnie ponad 1/5 ogólnej wielkości nakładów inwestycyjnych. W bieżącym 5-leciu wydamy na rozbudowę i rekonstrukcję maszyn i narzędzi rolniczych prawie 4 razy więcej środków niż w latach 1971—1975. Te środki i rezerwy produkcji trzeba jak najlepiej i najprędzej wykorzystać.

Wycenienia, dotyczące potrzeb żywnościowych, wskazują, iż do roku 1990 produkcja rolna musi wzrosnąć dwukrotnie przy równoczesnym dwukrotnym zmniejszeniu bezpośredniego zatrudnienia w rolnictwie. Pracę rąk zastępować będą coraz doskonalsze, nowocześniejsze maszyny. Nowe technologie uprawy i ochrony roślin przyczynią się do pomnażania plonów. Zapewne wówczas, za lat 12, samolot czy helikopter nie będą narzędziami wielkich gospodarstw, ale powszechnie będą służyć rolnictwu.

Bo postęp we wszystkich dziedzinach gospodarki jest procesem nieodwracalnym. Trudno dzisiaj przewidzieć, co jeszcze zostanie wprężnięte do pomocy rolnictwu, wiadomo jednak, że myśl naukowo-techniczna, pozwalająca czynić pracę lżejszą, wydajniejszą i bardziej opłacalną, ma ogromne możliwości. Nowoczesne rolnictwo bez techniki nie może się obecnie rozwijać.

ZOFIA DOHNKE

Modernizacja elektrowni



Trwa budowa i modernizacja elektrowni „Stalowa Wola”. Dzięki obecnym pracom już w tym roku wzrośnie tu prawie 4-krotnie produkcja energii cieplnej. Elektrownia ta ogrzewa miasto Stalowa Wola, miejscową hutę, a wkrótce dostarczać będzie ciepło do kilkunastohektarowego kombinatu szklarniowego budowanego przez Bułgarów w pobliżu Niska. Na zdjęciu — automatyczna sterownia elektrowni.

CAF — fot. Lokal

Zanim użyjesz

Leki i rozważa

Aura zimowa sprzyja przeziębieniom i grypom.

W aptekach tworzą się kolejki po polopirynę, influ-min, witaminy... Czy mamy zaufanie do własnych, polskich leków, czy rzeczywiście aspiryna Bayera przewyższa polopirynę „S”, a „Obro-” rodzimy „Falvit”? Czy starczy dla nas wszystkich lekarstw — i tych podstawowych i tych specjalistycznych?

Zwróciłem się z prośbą o informację na ten temat do dyrektora Departamentu Techniki i Farmacji Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, mgr. Kazimierza Góbieca.

— Codziennie na świecie pojawiają się nowe specyfiki. Czy wszystkie są oryginalne i jak ta sprawa przedstawia się w Polsce?

— Wyprodukowanie oryginalnego leku jest procesem niezwykle złożonym i kosztownym. Badania nad nowym specyfikiem trwają minimum dziesięć lat. Koszt całej operacji — od wstępnych badań do produkcji przemysłowej leku — wynosi w Polsce średnio 50 milionów złotych. Spośród 10 000 syntez chemicznych, tylko dwie trzy przyniosą postać pigułki czy kropelek. Nie tylko pieniądze odgrywają tu ważną rolę. Wyprodukowanie nowego lekarstwa to praca dziesiątków naukow-

ców, to niezwykle precyzyjna kontrola.

W okresie powojennym polska farmacja wzbogaciła się o ponad 10 oryginalnych leków. Wymienie tylko te najnowsze, jak na przykład „Raphamid” znakomity środek żółciopędny i żółciotwórczy przy schorzeniach wątroby i woreczka żółciowego. Na przykład „Binazyna”, obniżająca ciśnienie, zdobyła już sobie uznanie na świecie. Sprzedaje się ją w Japonii, będzie również prawdopodobnie rozprzestrzeniana we Francji. Inny — to „Bicordin”, stosowany przy leczeniu niewydolności układu krążenia wieńcowego. Nowością o ogromnym znaczeniu jest „Ledakrin” — specyfik stosowany w onkologii.

— Przeciętny klient apteki nabywa znacznie więcej leków nowych niż te kilkanaście, o których pan mówił. Czy pozostałe nie są lekami oryginalnymi?

— Część z nich to leki produkowane na licencjach takich renomowanych firm jak „Pfizer” czy „Ciba”. Inne — to leki odtworzone. Są to polskie odpowiedniki specyfików zagranicznych takie jak na przykład wspomniany przez pania „Falvit”, który jest polskim odpowiednikiem „Obro-

Dokończenie na str. 6

KRYSTYNA GRZYBOWSKA

Wędkarze



Fot. — CAF

W czasach, które mamy zaszczyt przeżywać, a które zwiemy atomowymi, komputerowymi, laserowymi lub kosmicznymi, wybór bohatera staje się coraz trudniejszy. I prawdę mówiąc, chyba nawet niemożliwy. Co i rusz ktoś pcha się na afisz. Jak nie ja, ktoś inny kosmiczny wędrowiec, to znowu jakiś szachista, który pokonał komputer. Jak nie człowiek baro dzo wąskiego wtajemniczenia naukowego, to znowu ja, ktoś inny fenomen, który skonstruował coś takiego, co ludzie przyjmują za kolejny cud świata. Nie wiem, ale obserwując nasze zwyczajne życie zaczynam mniemać, że dla zwyczajnego człowieka już nie ma miejsca wśród bohaterów i że zwyczajny człowiek został wyrzucony poza burtę szans.

Czasami nawet wydaje się, że nasi współcześni bohaterowie nie są spośród nas, a przeciwnie, że są to ludzie spoza naszego, tego normalnego gatunku.

Stąd i liczne konsekwencje.

Bohaterstwo buwa kwitowane tylko ciekawością.

Bohaterstwo staje się nie komunikatywne.

Bohaterstwo traci szerszy rezonans.

Bohaterstwo przestaje działać na wyobraźnię, a bohater nie służy wychowawcom jako wzór.

W tej sytuacji jeszcze może bohaterowie stadiów za chowują swoją normalną, a nawet zwyczajną twarz!

Z życia wzięte

Bohater z dokrętki

„Ale nie utyskujmy, bo bohater jako człowiek wybitnie wyróżniający się nie zginał, nie rozpłynął się w swojej niezwykłości.”

Dziś bohatera tworzy nam w pierwszej kolejności telewizja i to, czy ktoś będzie zasługiwał na miano bohatera, czy nie zależy głównie od telewizji właśnie.

W krótkich swoich dziełach polska telewizja dała nam przynajmniej kilku bohaterów: Hansa Klossa, czerch pancernych, świętego,

barona, Nessa, Colombo, Janka i Agatkę, misia z okienka, gąskę Balbinkę no i — w roku 1977 oczywiście samego Leona Kurasia. Wszyscy oni nie tylko, że dostali się do naszej pamięci i będą w niej gościć aż do grobowej deski, ale wzbudzili

zmysł, trzeba dostrzec w pewnym momencie tę szansę i trzeba tę szansę umieć przekształcić w dzieło.

I tak można byłoby w tym stylu rozważać i rozważać, gdyby nie zdarzyły się przy padki, że bohater nie staje się bohaterem za sprawą telewizji, za sprawą swoją. Wtedy należałoby się tej szansy uchwycić, trzymać ją i nie puścić. Ale my jakoś wyczucia nie mamy, raczej obowiązuje reguła, że dla takiego bohatera wystarczy tylko dokrętka. Właśnie w ostatnich dniach zjawił się taki bohater, zagościł na ekranie niewiele czasu i z nim człowiek mógł powiedzieć „ale facet” — już zniknął”. Ten człowiek nazywa się Wojciech Zawistowski, jest elektronikiem, doktorem nauk technicznych, konstruktorem unikalnej aparatury dla niewidomych umożliwiającej posługiwanie się maszynami cyfrowymi. Wojciech Zawistowski — jest kaleką: brakuje mu jednej ręki i do tego nie widzi! Na marginesie tej kwestii jedna z gazet napisała, że w takich przypadkach Ameryka nie natychmiast by zrobiła kolejny stereotypowy wyskaczacz, a Rosjanie kolejną opowieść o prawdziwym człowieku.

U nas bohater z życia musi zadowolić się dokrętką!

TOMASZ JERKO

pełnym GŁOSem

Czytelnicza przygoda z książką

Kiedy telewizja rozpowszechniła się w polskich domach, entuzjaści kultury podnieśli larum, że odciągnie ona ludzi od teatrów, kin, galerii, sal koncertowych i książek. Niewiele z tych przepowiedni się spełniło, a jednak potrzeba dalszej popularyzacji książki — jako podstawowego źródła społecznej edukacji jest wielka. Mówiono o tym szczególnie wyraźnie na zakończonej przed tygodniem w Poznaniu ogólnopolskiej naradzie Czytelniczej Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej.

Dlaczego właśnie tam? ZSMP w popularyzacji książki i czytelnictwa ma poważne osiągnięcia, lecz zarazem sporo jeszcze do zrobienia. Już tylko z danych, zebranych w województwie poznańskim wynika, że prawie połowę wypożyczających książki z bibliotek stanowi młodzież. Czyni tak nie tylko ze szkolnego i zawodowego obowiązku. Jest ona najbardziej chłonna wiedzy, a to, jaką ją zdobędzie z lektury, zależy również od propagatorów książki.

Z przeprowadzonych dwa lata temu przez Wojewódzka Bibliotekę Publiczną w Poznaniu badań wynika, że literatura społeczno-polityczna ma najwięcej zwolenników wśród uczniów różnych typów szkół, działaczy organizacji młodzieżowych, młodych nauczycieli i wychowawców. Podobne analizy, przeprowadzone rok później, a dotyczące poczynności literatury rolniczej, dowiodły, że najbardziej interesuje ona młodych rolników, których może liczyć nie jest imponująca, ale wyróżniają się oni czytelniczą dojrzałością. Poszukują specjalistycznych nowości, a w ankietowych badaniach stwierdzono, że większość z nich posiada własne biblioteczki fachowe i dobrze orientuje się w nowościach rynku wydawniczego.

Uczestnicy narady — aktywni kulturalni ZSMP, bibliotekarze i wydawcy — podkreślili rosnącą rolę Związku w upowszechnianiu czytelnictwa. Książka w życiu młodego człowieka stanowi niezaprzeczalne źródło inspiracji, poznawania dorobku nauki i kultury, służy kształtowaniu nawyków samokształcenia i intelektualnego rozwoju. Nade wszystko daje wielokrotnie odpowiedzi na podstawowe pytania: jak żyć godnie, mądrze i pięknie.

Jednym z podstawowych problemów bibliotek gminnych, a te w dotarciu książki doświadczenie wszędzie odgrywa rolę zasadniczą, jest rozwijanie sieci punktów bibliotecznych. Ponad 200 takich punktów, prowadzonych jest w Poznaniu przez ZSMP-owców i co ważniejsze od wielu już lat należą one do najaktywniejszych. ZSMP jest również współorganizatorem dorocznych akcji popularyzujących czytelnictwo, takich jak chociażby ostatnio turniej czytelniczy „Kraj Ród w literaturze”; wśród 7000 jego uczestników młodzież stanowiła zdecydowaną większość.

Nową formą pracy są młodzieżowe kluby miłośników książki „Pro Libris”, skupiające przede wszystkim młodzież szkół średnich większych miast poznańskich: w Poznaniu, Gnieźnie, Obornikach, Nowym Tomyślu, Śremie, Środzie i Wrześni. Skupiają one 500 młodych, działających w 23 sekcjach, a ich dorobek pozytywnie podsumowano na ubiegłorocznym zlocie „Pro Libris” w Obornikach. Wśród wielu form popularyzacji czytelnictwa wśród młodzieży wyróżnia się Gnieźno i tamtejsze Młodzieżowe Studium Marksizmu — Leninizmu, którego współorganizatorami są biblioteka miejska, ZSMP i TKKS.

Narada w Poznaniu ukazała również rozmiar potrzeb w upowszechnianiu czytelnictwa wśród młodzieży. Skonkretyzują je niebawem zaplanowane przy współudziale bibliotek w Gnieźnie, Nowym Tomyślu, Obornikach, Szamotułach, Śremie, Środzie i Wrześni rejonowe seminaria bibliotekarzy i aktywny ZSMP, a także planowany na bieżący rok wojewódzki zlot przodowników czytelnictwa ZSMP. (ask)

SPRAWY nie tylko MŁODYCH

Z historii ZWM w Wielkopolsce

Nazywano ich młodą gwardią PPR

Po latach wszystko wydaje się proste i łatwiejsze. Mieczysław Bentkowski wspomina: „Do Związku Walki Młodych zapisałem się całkiem przypadkowo. Chciałem poza szkołą coś robić. Koledzy zaciągnęli mnie do YMCA*, której lokale dość komfortowo wyposażone mieściły się przy ul. Mickiewicza. Nie podobano mi się tam. W świetlicy malowano amerykańskie manery. Czulem się tam obcy... Zebrałem więc kilku najbliższych kolegów i zapisaliśmy się do ZWM. Przyjęli nas bez żadnych ceregieli. Otrzymałem znaczki wycięte z złotej blachy z czerwonym napisem ZWM oraz legitymację wystawioną niezgrabnym piśmem...”

Jan Tarłowski w przeddzień wyzwolenia Poznania zdążył do okaleczonego miasta. „Za Wrześnią na szosie korek — wspomina kierownik operacyjnej grupy Zarządu Głównego ZWM, któremu polecono utworzenie tej organizacji w Wielkopolsce. — Szwarcem mijamy o zmroku. Nad Poznaniem luna... Jedziemy prosto na ulicę Matejki. Warszawa — z zaskoczeniem gapię się na niekiedy część miasta. W wielu oknach nawet słońce. Niestety, to dopiero pierwsze wrażenie. Jeszcze nie widzieliśmy śródmieścia i Starego Miasta. Na domach widnieją różnokolorowe hasła: „Stój! Dokąd idziesz? Czy jesteś już w ZWM? To znaczy, że ZWM działa. Nie trzeba wszystkiego zaczynać od początku...”

Po latach wszystko wydaje się łatwiejsze i proste. 4 marca 1945 roku konstituuje się w Poznaniu zarząd wojewódzki ZWM; w niektórych powiatach nie czekano na agitatorów, a kół i zarządy tworzą się samorzutnie. W Gnieźnie ZWM powstaje 27 lutego, a w połowie marca tworzy go już 700 młodych. W Kleczewie młodzież, nie znając ani celów ani założeń programowych ZWM, zwróciła się o pomoc do miejscowego sekretarza PPR i skupiwszy 133 młodych utworzyła organizację 2 marca. Nazywano ich wówczas młodą gwardią PPR. To brzmiało dumnie, nikt nie zwracał uwagi, że niekiedy organizacyjny

sztafandar święci proboszcz i że uświetnia on czasami pierwszą majową pochód. Bo na ZWM czekało wielu i bardzo długo.

Po latach wszystko wydaje się łatwiejsze i proste. Cóż wielkiego obiecywał wówczas, w te dni lutowe ów ZWM, że tak na niego czekano, że młodzież garnała się do niego z nadzieją, tęsknotą pasją? Hasła były proste: „Walka — Nauka — Praca”. Dzisiaj znać tylko tyle, a wtedy znać było — wszystko. Walka. Jeszcze kilka dni temu przewalała się przez miasta nad Wartą, zabrawa najbliższych, przenosiła się dalej, ale trwała Nauka. Dzisiaj nikt nie pamięta, że można było o niej marzyć równie żarliwie jak o chlebie, całym swetrze, nieprzeciekających butach. Praca. Było jej tyle, że głowa puchła od samego myślenia, a coż dopiero ręce! Tylko od czego zacząć?

Odrzućmy Poznań, od świtu do nocy, za kromkę chleba, unowską konserwę; pierwsze świetlice, których w samym Poznaniu powstało później aż 280 — nieopalanymi sal zastępujących domy i teatry, gdzie śpiewało się „Wróć do Sorrento” i „My ze spalonych wsi”, a niezgarnięty chór recytatorów skandował z przejęciem „Leśny marsz”. Tu rozwinęły się późniejszą kursy uniwersytetów ludowych, na których „studenci” lewicie co składali literę; przez ZWM-owskie czytelnice przewinęły się setki spragnionych obcowania z książką. Zasiłga ZWM jest pomoc przy zakładaniu pierwszych klubów sportowych w Wielkopolsce.

Po latach wszystko wydaje się łatwiejsze i proste. Jak bajkowa opowieść czyta się wspomnienia działaczy ZWM: „Jakże wdzięcznym terenem dla rodzącej się organizacji jest Wielkopolska. Nie ma tutaj zawiedzionych, oglądających się na Londyn i rozgory-

czonych ludzi. Nie ma starej za piekłej nieufności dla wyzwolicieli, mówiących po rosyjsku. Tutaj nie ma skłóconego podziemia. Polskość wytryska czysta, niczym nie zmącona, kryształowa. Ludziska sami, nie czekając polecenia władz, usuwają ślady znieprawdzonej niemczyzny. Nie pytają jeszcze, jaką mają Polskę. Ważne, że jest białe-czerwona. Ważne, że rozkraczoną gapę zastępuje biały orzeł. Nikt tu się nie martwi, że jest bez korony — piastowski. Młodzi nie pytają o program. Przychodzą sami, manifestując swoją polskość. Organizacja rośnie w oczach...”

Po latach wszystko wydaje się proste i łatwiejsze. W Sompólnie próbowano zastraszyc przewodniczącego tamtejszego zarządu gminnego, 19-letniego Teodora Wargackiego. Młody był, nie posłuchał, bandyci zabili go 26 maja 1946 roku. Ale tego było za mało, więc na słupach i płotach rozlepili ulotki, że spotkała go kara za „deprawowanie młodzieży i wychowywanie jej w duchu komunistycznym”. Rok wcześniej, w marcu, w ten sam sposób „ukarano” w Sompólnie dwóch innych ZWM-owców.

ZWM w Wielkopolsce, podobnie jak w całym kraju, gdy minął pierwszy okres uniesienia, czasu w którym chcieli zrobić wszystko i od razu, jali się za robotę systematyczną, żmudną i wcale niełatwą. Pierwsze żniwa na Ziemiach Odzyskanych, pierwszy wysięg pracy, w którym do października 1946 roku uczestniczyło 42 000 młodych robotników i robotniczek z 219 zakładów pracy z czterech województw. Jednym z nich było poznańskie. I pierwsze tłumaczenie, że teraz już krążyć nie można, bo to wszystko nasze. I pierwsze referendum ludowe, przed którym „3 razy TAK” wymalowała młodzież nawet na witrach księgarni św. Wojciecha w Poznaniu. I pierwsze pociągi na Ziemi Zachodniej, pełne piosenek i śmiechu i pierwszy peron na dworcu pełen pożegnańnych łez.

I pierwszy — w kolejowym wagonie — recytatorski debiut — uchwała I Plenum ZG ZWM: „My młodzi będziemy pionierami wielkiej historycznej akcji. Zagospodarujemy ziemię wciąż dotąd pustą. Przygotujemy ją dla rodzin chłopskich i robotniczych. A kiedy na całym Śląsku i Pomorzu, nad Odrą i Bałtykiem będzie rozbrzmiewała mowa polska, kiedy chłop i robotnik będą na tych ziemiach pomnażali bogactwo i dobrobyt całego narodu — osiągniemy upragniony cel”. A łatwiej było wtedy o kulę niż o ciepły płaszcz.

Po latach wszystko wydaje się proste i łatwiejsze. Odwaga, romantyzm, entuzjazm. Te słowa przylgnęły na stałe do pokolenia ZWM, które w polskim ruchu młodzieżowym zajmowało miejsce szczególne, a do tradycji tej odwołuje się każdy z istniejących związków młodzieży. Jej spadkobiercą jest jednak przede wszystkim Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej. Ci, którzy go tworzą — na ZWM-owskiej tradycji stworzyli swoją teraźniejszość. Wiedzą dokąd idą i skąd wyszli, a wszystko to jest im bliskie: praca, nauka, romantyzm, entuzjazm. Ba — i odwagi potrzebują nie raz. Po dwóch latach istnienia ZSMP jego wojewódzkie organizacje z Wielkopolski odbywają swe konferencje. Oceniają na nich to, co zrobili i to czego w najbliższych latach się podejmą. I w jakiegokolwiek słowa to ujmą, wszystko sprowadzi się do jednego: służyć socjalistycznej Ojczyźnie. Tak jak tamci, sprzed trzydziestu paru lat...

ANDRZEJ SKRZYPCZAK

*) YMCA — Young Men's Christian Association (Chrześcijańskie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej), międzynarodowa protestancka organizacja kulturalno-światowa.

Artystyczny „Plon” z Dopiewa

Zespół Pieśni i Tańca „Plon” powstał rok temu przy Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Dopiewie (woj. poznańskie). 30-osobowa grupa młodych tancerzy i śpiewaków występowała m. in. na Centralnych Dożynkach w Lesznie i na święcie „Trybuny Ludu” w Gnieźnie. Zespół jest zapraszany do wielu gminnych ośrodków kultury, gdzie prezentuje programy składające się z tańców i pieśni narodowych oraz regionalnych.

Na zdjęciu: „Plon” podczas jednego z koncertów w Poznaniu. (gra) Fot. — Archiwum



Plebiscyt na 20 młodych wybitnych Polaków

Po raz drugi redakcja „Sztandaru Młodych”, Rada Główna FSZMP i Młodzieżowa Agencja Wydawnicza ogłaszają konkurs — plebiscyt na dwudziestu młodych wybitnych Polaków. Organizatorzy pragną uhonorować 20 przedstawicieli młodego pokolenia (do 35 lat) z różnych środowisk, którzy w 1977 roku przyczynili się do pomnażania naszego wspólnego dorobku — swoją pracą i twórczością rozświetlili imię Polski w świecie. Kandydatury wraz z uzasadnieniem ich wyboru zgłaszać mogą osoby indywidualne lub kolektywne: szkolne, uczelniane, zakładowe, wiejskie, do 30 marca 1978 r. na adres: „SM”, ul. Wspólna 61, 00-687 Warszawa. Jury wybierze spośród przedstawionych kandydatów — 20 młodych wybitnych Polaków. (wig)

HUMOR I SATYRA

NIEZNISZCZALNE ZABAWKI



— A założy się pan?

ZSMP-owska inicjatywa na Grunwaldzie

Mieszkanie za tysiąc godzin

Losowanie było emocjonujące, choć może nie tak bardzo, jak to dotyczące finałów piłkarskich Mistrzostw Świata. Ciągnięciu losów towarzyszyło jednak napięcie, mimo że przecież wiadomo było, kto na co może liczyć. Wyniki nie wywoływały na twarzach jednych ogromnego entuzjazmu, u innych zaś rezygnacji...

Rolę sierotki wzięt na siebie przewodniczący Zarządu Dzielnicy ZSMP Poznań-Grunwald — Stanisław Głajcher. Tak zresztą zaproponowali wszyscy. — Niech Staszek przypieczętuje całą sprawę. W niedługim czasie Zarząd przy ul. Skrytej przez kilkadziesiąt minut dużo było „sportowej” atmosfery.

Padają nazwiska i krótkie, lecz dla wszystkich zrozumiałe hasła. Marek Busza — M—3, blok numer 4, mieszkanie 32, piąte piętro. Roman Nowaczyk — M—3, blok siódmy, klatka A, mieszkanie 33, dziesiąte piętro, Ryszard

Głuszynski — M—4, ósme piętro... Kolejne osoby wiedzą już wszystko, coraz mniej czeka na swój los. Jedni gratulują sobie wzajemnie inni na gorąco wymieniają uwagi o rezultatach losowania, jeszcze inni mają już niemal gotowy plan przeprowadzki i umebliowania mieszkania. Po wszystkich znać jednak odprężenie.

Zaczyna się więc — już na spokojnie — towarzyszą pogawędka. O tym, co zrobili, by zapracować na własne mieszkanie i o tym, jak dużo jest ono dla każdego ważne. Nie żałują nieogładanych filmów, opuszczonych zabaw i prywatek, nie żal im wysiłku obolałych niekiedy rąk i skracać odpoczynku, na który nie było zbyt wiele czasu. Zrealizowali przecież swoje największe marzenie.

Przewodniczący dzielnicowej organizacji ZSMP nie bardzo

pamięta, kiedy zrodziła się myśl o podjęciu tej inicjatywy i kto ją wysunął. Dość, że wielokrotnie podczas narad, szkoleń, spotkań padły głosy o potrzebie ułatwienia młodym uzyskania mieszkania. Łatwo powiedzieć, ale w praktyce to bardzo trudne. Początkowo więc powątpiewano w realność propozycji. Od czego jednak młodzieżowa inwencja, aktywność, żutkość.

25 marca 1975 roku rozpoczęło się to przedsięwzięcie, które jest teraz jedną z najokazalszych wizytówek osiągnięć poznańskich ZSMP-owców z dzielnicy Grunwald. Wówczas to zawarto porozumienie między Radą Dzielnicy ZSMP-owców Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej a Spółdzielnią Mieszkaniową „Grunwald”. Mocą owego aktu członkowie organizacji podjęli się patronackiego budowania mieszkań. Także dla siebie. Warunek był jeden — przy robotach wyznaczonych przez spółdzielnię należało

przepracować minimum 1 000 godzin. Z tą chwilą uzyskiwano duże przyspieszenie przydziału mieszkania. I co najistotniejsze — amatorzy jego zdobycia w ten właśnie sposób, nie musieli być — w momencie rozpoczynania „zaliczania” owego tysiąca — członkami spółdzielni mieszkaniowej ani nawet kandydatami. To było nader istotne, gdyż umożliwilo starania o rychłe pozyskanie mieszkania także tym, którzy z różnych względów nie zgłoszili jeszcze akcesu do spółdzielni.

I zaczęło się. Kilka tygodni po podpisaniu porozumienia utworzono na grupę tych, którzy przystali na patronackie warunki. Ci (a było ich 27) bardzo pragnęli swojego mieszkania. Jedni mieli już kilkuletni staż członkowski, inni liczyli tylko na tę szansę. Otrzymali od spółdzielni wykaz robót i — życzenia szybkiego ich wykonania. Były to przede wszystkim zlecenia na prace, nie wymagające kwalifikacji. Chodziło więc o pie-

legnowanie terenów zielonych na osiedlach, zakładanie nowych klombów i skwerów, porządkowanie obejść domów, urządzenie placów gier i zabaw. Powie ktoś, że to nie sztuka wypracować 1 000 godzin. Może, ale każdy z realizatorów tych zadań miał normalne obowiązki zawodowe, a po nich dopiero podejmował pracę na własne mieszkanie. Rachunek jest prosty: gdyby codziennie po pięć na nią 5 godzin to i tak trzeba by zarezerwować na to 200 dni. A przecież praktycznie jest to niemożliwe. Robotę rozłożono więc na dłużej.

Zarząd Dzielnicy ZSMP na bieżąco „kontrolował” postęp prac całej grupy. Doradzano sobie wywiązania się z określonych zadań, dopingowano do wzmocnienia wysiłku. I nawet jeśli któryś z „mieszkańców” spotkał się z wymówką za słabe przykładać się do roboty, nie

SPRAWY *nie tylko* MŁODYCH □ SPRAWY *nie tylko* MŁODYCH

Dla pokojowej przyszłości świata

Każdego dnia świat wydaje na zbrojenia miliard dolarów. Piętnaście procent tej sumy pochodzi z kas krajów rozwijających się, w których dziesiątki osób umierają z powodu braku lekarstw bądź pozbawione odpowiedniej pomocy lekarskiej, miliony ludzi głodują, a setki milionów dzieci nie uczęszczają do szkół, zaś ponad 800 milionów mieszkańców tych państw to analfabeci.

Te i podobne przykłady „chorób” i anomalii współczesnego świata przytaczano często z trybuny obradującej niedawno (20 — 22 stycznia br.) w gmachu węgierskiego parlamentu Europejskiej Konferencji Młodzieży i Studentów na temat rozbrojenia. Uczestniczących w debacie przedstawicieli młodzieżowych organizacji ze wszystkich (z wyjątkiem Albanii) krajów Starego Kontynentu złączył wspólny cel — dążenie do lepszej, pokojowej przyszłości, do której wiedzie droga zwana procesem rozbrojeniowym. Akcentowano to i w wystąpieniach poszczególnych delegacji, w uchwalonym dokumencie końcowym. Odpowiednie decyzje przywódców, układy i umowy międzynarodowe winny prowadzić nie tylko do zahamowania wyścigu zbrojeń, lecz do zredukowania nagromadzonych już zapasów broni, zwłaszcza nuklearnej, a w finale — do całkowitego i powszechnego rozbrojenia. Zaszczytowane w ten sposób środki należy przeznaczyć na cele pokojowe, na rozwój społeczno-ekonomiczny poszczególnych państw — głosi jedno ze sformułowań dokumentu.

Biorący udział w budapeszteńskim forum reprezentanci młodego pokolenia Europejczyków wskazywali też zgodnie na potrzebę jak najpełniejszego rozszerzenia działalności organizacji młodzieżowych i studenckich na rzecz rozbrojenia. Służby bowiem owo współdziałanie sprawie pokoju, bezpieczeństwa i współpracy na naszym kontynencie. Podkreślano również znaczenie procesu wychowania najmłodszej części społeczności światowej w duchu pokoju.

W tej kwestii znane są konkretne propozycje Polski, przedłożone w Organizacji Narodów Zjednoczonych i na konferencji w Belgradzie, o czym mówił m. in. reprezentujący głos młodzieży polskiej w sprawie rozbrojenia — przewodniczący Rady Głównej FSZMP, Krzysztof Trębaczewicz. Szef delegacji PRL wyraził zdecydowany sprzeciw młodym Polakom wobec planów rozmieszczenia na terytorium europejskim bomby neutronowej.

Ponad 250 biorących udział w obradach osób opuściło Budapeszt w przeświadczeniu, iż zaktywizowanie działań postępowej młodzieży Europy ułatwi przezwyciężenie trudności i osiągnięcie porozumienia w rokowaniach rozbrojeniowych (SALT-II, rozmowy wiedeńskie) — przeto wywrze pozytywny wpływ na bezpieczeństwo i współpracę, a także na proces odprężenia w świecie. Doniosłości i rangi budapeszteńskiego spotkania dowodzą między innymi listy i depesze z życzeniami owocnych obrad od wielu czołowych polityków, w tym od Leonida Breżniewa, Edwarda Gierka, Kurta Waldheima, Urho Kekkonena, Willy Brandta, Olofa Palme.

Jest jeszcze jeden — „polski” — element tej pierwszej tak poważnej młodzieżowej konferencji poświęconej problemowi rozbrojenia. Idea jej zwłania zrodziła się w czasie Europejskiego Zgromadzenia Młodzieży i Studentów w Warszawie, w czerwcu 1976 roku.

Innym, choć nie jedynym, potwierdzeniem faktu że znakomitej większości młodych mieszkańców naszego globu nie obce są jego przyszłe losy, był odbywający się parę tygodni wcześniej w stolicy Bułgarii XII Kongres Międzynarodowego Związku Studentów. Robocze hasło sofijskiej debaty sformułować można mniej więcej tak: „nikt i nie nie zwalnia młodzieży akademickiej od odpowiedzialności za codzienne, pozytywne przekształcanie rzeczywistości”. I choć po brzmieniu te słowa nieco patetycznie, zawierają treści bardzo konkretne, fakty łatwo sprawdzalne. Wszak siła i znaczenie międzynarodowego ruchu studenckiego polegają m. in. na pełnym zaangażowaniu się w sprawy najważniejsze dla świata, narodów i krajów. Na forum „studenckiej ONZ” reprezentanci przeszło 100 organizacji (w tym oczywiście i Socjalistycznego Związku Studentów Polskich) dyskutowali nad coraz skuteczniejszymi formami solidarności, wspólnej walki o pokój i postęp społeczny, słowem — o lepszy świat.

Swój „organ wykonawczy” decyzji powziętych na kongresie stał się przypadająco bezpośrednio po nim Międzynarodowy Tydzień Studenta. Na tysiącach różnorodnych imprez: spotkań, wieczorów, dyskusji — postępowo społeczno-akademicka manifestowała pomoc dla walczących z rasizmem i apartheidem ludów południowoafrykańskich, dla służących praw pobawionych ojczyzny Palestyńczyków, wyrażając jednocześnie protest przeciw bestialskim działaniom reżimów wojskowych, z chilijskim na czele, przeciw światowemu wyścigowi zbrojeń.

Powiada się: jaka młodzież, taka przyszłość. Jeśli więc społeczno-polityczne zaangażowanie i internacjonalizm bliskie są milionom młodych serc i umysłów na całym świecie, a przebieg obywatelskich międzynarodowych spotkań (choć, oczywiście, nie tylko tych) zdaje się niezawodnie to potwierdzać, na perspektywy naszego globu spoglądać możemy chyba — i my, przedstawiciele młodego pokolenia, i nasi rodzice — z optymizmem. Zwłaszcza, że co drugi mieszkaniec kuli ziemskiej nie przekroczył jeszcze dwudziestego czwartego roku życia. (wlg)

gniewał się — wiedział, iż to dla jego dobra.

★

Pierwszych czternastu ZSMP-owców z Grunwaldu kilka tygodni temu zameldowało o dobrnym ciu do owego umownego tysiąca. Zdobyli tym samym uprawnienia do otrzymania przydziału mieszkaniowego. A później nastąpiły chwile, opisane na wstępie. To było 27 stycznia 1978. Wszyscy właściwie mieli już przydziały w kieszeni — chodziło tylko o to, kto w jakim terminie będzie mógł się wprowadzić (różnica co najwyżej kilku miesięcy), w którym bloku, na którym piętrze, z jakim... widokiem z okien. Wiadomo jednak, że wszyscy zamieszkają na Osiedlu Kopernika i to w bieżącym roku.

Rozdzielono dziewięć mieszkań typu M—3, trzy typu M—4 oraz dwa typu M—2. Stosownie do wymogów metrażowych — mniejsze otrzymały osoby, które jeszcze nie założyły rodziny, większe — młodzi, którzy mają już dzieci.

★

Po tygodniu od chwili losowania, lokatorami nowych mieszkań stali się pierwsi z owej grupy

czternastu. To ci, którzy uzyskali M—4. Szybko załatwili wszystkie formalności i po kilku dniach byli już na swoim. Bogumił Koczorowski (z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego) z żoną i dwójką dzieci wprowadził się na 11 piętro; Maria Skorwider (pracowniczka „Pewexu”) zamieszkała dwa piętra niżej, a Ryszard Głuszyński (także z WPK) — na ósmym. Wszyscy są szczęśliwi. Czekają na tę chwilę, kiedy będą mogli odwiedzić innych z tych, którzy razem z nimi wypracowali sobie mieszkanie.

I nawet trochę zazdroścą tym, którzy jeszcze mają to przed sobą, bo nie „odłożyli” jeszcze na koncie premianowanego tysiąca godzin, utworzyła się również druga, tak samo liczna, grupa grunwaldzkich ZSMP-owców, którzy chcą jak najszybciej uczestniczyć w podobnym losowaniu. To była doprawdy duża przygoda. Satisfakcja z owocu własnej pracy jest jeszcze większa...

PIOTR BOROWICZ

Mówią przewodniczący rad uczelnianych SZSP

Studencka organizacja w życiu Poznania i regionu

Dwa ważne wydarzenia przeżywa w bieżącym roku akademickim słuchacze polskich uczelni: kampanię sprawozdawczo-wyborczą w SZSP i VI Festiwal Kultury Studentów PRL. Pierwsze z nich zbliża się właśnie do finału (główny akcent drugiego nastąpi w październiku w Poznaniu) — w lutym obradować będą w licznych ośrodkach kraju konferencje wojewódzkie.

Przed kilkunastoma dniami w ośmiu poznańskich szkołach wyższych wybrano nowe władze rad uczelnianych Związku, które przejmą obecnie programy zadań na dwuletnią kadencję. Nim przedstawia je na forum środowiskowym — wojewódzka konferencja sprawozdawczo-wyborcza odbędzie się 24 lutego — o głównych zamierzeniach kierowanych przez siebie instancji informują nas przewodniczący rad uczelnianych.

Wiesław Dębski, Uniwersytet im. A. Mickiewicza: Widzimy potrzebę wydłużenia czasu studiów na niektórych kierunkach, zwłaszcza nauczycielskich. Konieczność przerobienia programu w zbyt krótkim czasie nie sprzyja należytemu studiowaniu, a sprawdza się do uczenia określonych partii materiału. Pragnęmy też przyczynić się do uporządkowania funkcjonowania uczelnianej administracji, która lepiej służyć powinna studentom.

— Podniesienie liczby członków Związku, naturalnie członków aktywnie działających, na pierwszym i drugim roku studiów (aktualnie wskaźnik ten wynosi 50 procent) — to jeden z celów uczelnianej organizacji Politechniki Poznańskiej — mówi Cezary Droszcz. — Sprzyjać temu powinna no

wa forma współdziałania z Instytutem Nauk Ekonomicznych i Społecznych, którego wykładowcy podczas prowadzenia zajęć analizować będą postawy i predyspozycje poszczególnych studentów do wykonywania określonych czynności, wskazując nam — kogo do czego najlepiej wykorzystać. Ponadto pełniej i wszechstronniej (politycznie, organizacyjnie i socjologicznie) szkolić będziemy szefów grup działania.

Upowszechnianie wiedzy ekonomicznej i zagadnień polityczno-gospodarczych wśród młodzieży akademickiej całego środowiska, czemu służy między innymi druga edycja Turnieju Wiedzy Ekonomicznej — wysuwają się na czoło zadań Rady Uczelnianej w Akademii Ekonomicznej. Inne — jak zapewnia Andrzej Dulnik — to rozwijanie samorządności w „akademikach” (być może DS „Dewizka” znajdzie się znów w ścisłej czołówce krajowej), zaktywizowanie działalności grup twórczych, już choćby poprzez stworzenie ogólnopolskiej konfrontacji studenckich twórców — słuchaczy szkół i wydziałów ekonomicznych.

Sprawdzeniem społeczno-politycznego zaangażowania, a jednocześnie praktycznym egzaminem wiedzy nabytej na studiach stanie się uczestnictwo w ZSPO-owcach z Akademii Rolniczej, którym przewodzi Walenty Poczta, w akcji „Tar nowo Podgórze”. Przyszli inżynierowie rolnictwa powołają w tej gminie i poprowadzą między innymi ośrodek informacji rolniczej, a także doko-

nają analizy i oceny stanu indywidualnych gospodarstw rolnych.

Jerzy Kubiak, Akademia Medyczna: Dążyć będziemy do lepszego wykorzystania możliwości członków Studenckiego Towarzystwa Naukowego i umiejętności praktycznych wszystkich studentów naszej uczelni dla potrzeb regionu — przez organizowanie większej liczby obozów społeczno-naukowych i „białych niedziel”. Wprowadzimy też stałe giełdy etatów z województw Wielkopolski dla absolwentów wszystkich wydziałów naszej Akademii.

Według zapewnień Andrzeja Mrozińskiego, studenta Akademii Wychowania Fizycznego chcą wpłynąć, przez przygotowanie i prowadzenie różnorodnych ogólnosrodowiskowych imprez, stałych zajęć i obozów, na rozwój sportu masowego wśród kolegów z innych uczelni, przyczyniając się tym samym do poprawy stanu zdrowia i sprawności fizycznej młodzieży akademickiej, z czym — jak wiadomo — nie jest najlepiej. Inauguracyjny obóz dla „niewyczynowców” trwa obecnie w Ostrowie, w Kaliszkach.

Umuzycznienie młodzieży studiującej w Poznaniu a zarazem stwarzanie możliwości stałego prezentowania umiejętności i pomysłów organizatorsko-artystycznych poza murami macierzystej uczelni — Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej — tak najlaidarniej można ująć plany Rady Uczelnianej ZSPP WPSM. Poinformował nas o tym Tadeusz Kmiecik.

Zbigniew Muszyński, Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych: Wielu członków naszej organizacji cechuje po mysłowość, inicjatywa i aktywność społeczna, a mimo to go poczynania grup działania były dotychczas zbyt statyczne. Musimy spowodować „przepływ” aktywności z poszczególnych osób na całe kolektywy. Naszą ambicją jest oczywiście, również wniesienie znaczącego wkładu w VI Festiwal Kultury Studentów, a w szczególności w jego poznański finał.

Zamierzenia uczelnianych agend Związku — powyżej jedynie zasygnalizowane — wydają się być ty leż interesujące, co i osadzone w realiach studenckich potrzeb i ambicji. Wszakże droga od zamierzeń do realizacji najlepszych na-



Studenci UAM podczas wyborów władz Rady Uczelnianej SZSP. Fot. — D. Nowicki

wet planów i zadań wymaga zaangażowanego działania ogółu członków organizacji. I doprowadzenia do takiego stanu oczekiwać można od nowo wybranych rad uczelnianych SZSP. Pracy jest wiele...

WOJCIECH NENTWIG

Ojciec sześciolatka „uczni” przed-szkolnej klasy zerowej zwrócił się do znajomej nauczycielki z prośbą aby wskazała korepetytora, który „podciągnie” jego dziecię w trudnej sztuce czytania i pisania. Nauczycielka, wytrawny pedagog, zaniemówiła z wrażenia. Z trudem wytłumaczyła zapobiegliwemu ojcu, że przedszkolaki po przedszkolnej edukacji ucale nie muszą płynnie czytać ani biegle liczyć. Historia ma posmak anegdoty, lecz anegdota nie jest.

Wokół przedszkolnej nauki tzw. klas zerowych narosła legenda, odbiegająca od rzeczywistych założeń i wymagań. Sześciolatków niczego się nie uczy. Im należy przyswajać pewne elementarne wiadomości przygotowujące do nauki w pierwszej klasie. Wprowadzono „klasy zerowe”, aby przyspieszyć nauczanie w dzie sięciolatce, co nie znaczy, że klasy pierwszej szkół podstawowych przeniesiono do przedszkoli. Dzieci są wprawdzie coraz mądrzejsze, lecz na etapie przedszkolnej edukacji najwłaściwszą formą przyswojenia szkolnych pojęć jest zabawa.

W Przedszkolu 128 przy ul. Szczytnickiej w Poznaniu obserwuję, jak realizuje się założenia programu. Wychowawczyni Dorota Kasperkowicz zapoznaje grupę starszaków z nową samogłoską. Najpierw są rozmowy o krawcowej i szyciu. Dzieci są bystre, bez trudu wyodrębniają pierwszy dźwięk w nowym wyrazie, odszukują go w wyrazach pokrewnych, w swoich imionach. W specjalnie dla nich wydanej książce „Mam 6 lat” Ewy i Feliksa Przytupekich odszukują obrazek igły i bez trudu kojarzą literę „i” z pierwszym dźwiękiem wyrazu. Odszukują ją też na wcześniej przygotowanych przez wychowawczynię planszach z samogłoskami oraz spółgłoskami i przenoszą na tablicę. W zeszytach narysują (nie napiszą) nowo poznana literę i wzbogacą ją wyinkami z przedmiotami zaczynającymi się na „i”. Wycinać i kleić przedszkolaki bardzo lubią, zajęcia to będzie zabawa zarazem utrwalającą nową wiadomość.

Dla głębszego przyswojenia tematu pójda z wizytą do pobliskiego zakładu krawieckiego. Elektryczną maszynę do szycia wychowawczyni przyniosła na zajęcia. Jedyne, co łączyło tę lekcję ze szkolną, to sposób zgłaszania się do odpowiedzi

„Starszaki chcą chodzić do szkoły”

Mądre zabawy w klasie zerowej

przy pomocy wyciągniętej rączki. Edukacja często była przerywana zabawą — „tańcem igieł z nitkami”, porządkowaniem igieł według wielkości, wierszem o igle. Rozmaitość i atrakcyjność zabaw za leży od inwencji nauczycielki.

Po obiedzie następna porcja wiadomości, kształcenie sprostregawczości, zdolności kojarzenia, porównywanie wielkości znów częste przerywniki zabawowe. I te zajęcia przygotowano równie starannie, metodycznie. Czuje oko wychowawczyni wyrwka do odpowiedzi leniuchów. Jak w każdej grupie dziecięcej są tu bardziej i mniej zdolni, więc rano — przed śniadaniem i zajęciami lub po obiedzie — nim rozejdą się do domów, p. Dorota Kasperkowicz ćwiczy w pojedynkę z tymi, którzy nie nadążają za grupą. Najzdolniejsi zaś w tym samym czasie otrzymują zadania trudniejsze.

Starszaki bardzo chcą chodzić do szkoły. W zaprzyjaźnionych szkołach podstawowych w Poznaniu bywają systematycznie. W szkole nr 31 na Osiedlu Piastowskim — na lekcjach polskiego, a w szkole nr 20 na Osiedlu Rzeczypospolitej — na matematyce. Siadają w ławkach razem z pierwszoklasistami, przysłuchują się lekcji. Za gościnę odwzajemniają się przedszkolnymi piosenkami. Z przedszkolnymi zajęciami zapoznano też rodziców. Dzięki temu zrozumieli istotę zajęć i oby to się bez nieporozumień mylenia przedszkola ze szkołą.

W ciągu półrocznej nauki przedszkolaki przyswoili sobie znajomość większości liter, znają pojęcia liczbowe. Dalsze zajęcia będą bardziej zbliżone do nauki w pierwszej klasie szkoły podstawowej. Przyswoją sobie elementarne formy techniki czytania, przysposobią się do pisania poprzez dalsze rysowanie kół, szlaczków. Będą czytały wyrazy o prostej budowie

fonetycznej i krótkie zdania, złożone z 16 liter, które poznały. A więc, zgodnie z programem, nie opanują pełnej umiejętności czytania i pisania.

W Przedszkolu nr 128 przy ul. Szczytnickiej starannie dobrano pomoce naukowe — różne rozsypanki, układanki. Część pomocy przygotowują nauczycielki same. Wolne soboty, w które w przedszkolu jest niewiele dzieci, przeznaczają na dyskusje nad artykułami z fachowych czasopism. Nauczanie przedszkolne tytułem eksperymentu wprowadzono do 45 przedszkoli w kraju w 1975/76 roku. W bieżącym roku szkolnym nowy program przestał być eksperymentem. W jego prawniczej realizacji wiele zależy od inwencji nauczycielek, od pracy zespołów samokształceniowych.

W Przedszkolu nr 128 dyrektorka — Czesława Helman i jej zastępczyni — Dorota Gola, nie ukrywają, że nauczanie przedszkolne jest oczkiem w głowie całego zespołu i że przygotowanie tych zajęć wymaga wysiłku. Lecz do twórczej pracy wszyscy przywykli. Wzorcowo prowadzone są nie tylko zajęcia przygotowujące do szkoły. Nowy program wychowawczy realizuje się przy pomocy wielu nowatorskich metod. Drużyna zachowa sprzyja wychowaniu patriotycznemu, koncerty „Kolorowych nutek” — kształcą do znanja estetyczne, podobnie jak filmy dźwiękowe wyświetlane dwa razy w tygodniu. Dzieci chodzą również na pływalnię. W grupie starszaków, w której zlikwidowano poobiednią drzemkę, zezwala się na sen tym dzieciom, które odczuwają jego potrzebę. Okazuje się, że i w grupie (licznej) można dziecko traktować indywidualnie. Zgodnie z najnowszymi zaleceniami pedagogiki.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

W poznańskim Oddziale PAN

Nauka szansą regionu i kraju

Struktura wiedzy oraz instytucji naukowych rosną się i komplikuje coraz bardziej. Proces ten widoczny jest również w Poznaniu, jednym z największych ośrodków naukowych w kraju. Z każdym rokiem przybywa tu nie tylko samodzielnych pracowników — profesorów i docentów, lecz także instytutów, zarówno uczelnianych oraz podległych różnym ministerstwom gospodarczym. Oczywiście — w takiej sytuacji nie trudno o podejmowanie identycznych tematów badawczych przez różne instytucje, a zdarza się także dokonywanie przez „sasiadów” zakupu identycznej unikatowej aparatury. Przeciwdziałając ołowemu marionetawstwu się i środków można tylko w sytuacji koordynowania działalności naukowej.

Od ponad dziesięciu lat w grupie poznańskich uczelni czyni to Kolegium Rektorów, zaś od lat ponad pięć podobną funkcję wobec zadań i potrzeb całego środowiska pełni Oddział w Poznaniu Polskiej Akademii Nauk, zrzeszający obecnie dwudziestu trzech członków rzeczowych i korespondentów. W minionych latach przedmiotem obrad tego Zgromadzenia Ogólnego były m. in. problemy badań podstawowych w zakresie planowania przestrzennego na terenie Polski północno-za-

chodniej, będącej terenem działalności Oddziału, zagadnienie upowszechniania nauki oraz rola, zadania i osiągnięcia komisji PAN i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Komisje naukowe PAN, które w Oddziale poznańskim jest obecnie dwadzieścia jeden, zrzeszają około sześciuset pracowników naukowych Poznania, Szczecina, Zielonej Góry, Koszalina, Gorzowa i Słupska. To właśnie ich najważniejszym zadaniem jest integrowanie i koordynowanie prac naukowych prowadzonych w środowisku. Współpraca PAN i PTPN przejawia się m. in. w postaci wspólnych inicjatyw naukowych, a w szczególności tendencji integracyjnych, widocznych w poznańskiej nauce będzie Dom Nauki Wielkopolskiej — obecna siedziba Oddziału PAN i PTPN, w której w przyszłości będą mieścić się również siedziby specjalistycznych towarzystw naukowych. Z korzyściami dla całego środowiska rozwija się również współpraca PAN z Kolegium Rektorów po znańskich uczelni. Dzięki ich wspólnej inicjatywie, obecnie opracowywana jest ekspertyza o stanie i perspektywach rozwoju nauki w Wielkopolsce.

Wśród organizacyjnych inicjatyw Oddziału PAN w Poznaniu szczególną wartość posiada utworzenie Środowisko-

wego Studium Doktoranckiego Chemii, działającego już teraz rok przy Instytucie Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz Zakładzie Stereochemii Produktów Naturalnych Instytutu Chemii Organicznej PAN. Wymerne korzyści zarówno dla nauki oraz w dziedzinie jej finansowania posiadają środowiskowe laboratoria: Aparatury Ukłonnej, Metod Pomiarowych Biologii Molekularnej, Badań Radiospektroskopowych, Ukłonnej Aparatury Chemicznej, Badań Struktury Metali oraz Środowiskowy Ośrodek Informacji. Ostatnio Oddział PAN w Poznaniu podjął się zorganizowania banku informacji o aparaturze naukowej będącej w dyspozycji instytucji działających w środowisku oraz o możliwościach i zasadach korzystania z niej i szkolenia kadry w obsłudze skomplikowanych urządzeń.

Dzisiaj członkowie Oddziału PAN w Poznaniu spotykają się na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego. Wybrane zostaną nowe władze na kolejną trzyletnią kadencję oraz wyznaczone kolejne zadania, których realizacja z pewnością umożliwi szybsze rozwiązywanie aktualnych problemów praktyki społeczno-gospodarczej regionu i kraju.

Z. R.

Bojkot wyborów w Nikaragui

Z depesz agencji prasowych z Managui wynika, że ruch zmierzający do usunięcia dyktatora Nikaragui Anastasio Somozy nie słabnie. Strajk powszechny promowany przez opozycyjne partie polityczne i związki zawodowe trwa już od dwóch tygodni.

Ludność masowo bojkotowała

wybory municypalne, które odbyły się 5 bm. we wszystkich miastach Nikaragui z wyjątkiem stołecznego Managui. Według pierwszych rezultatów, spośród 70 000 uprawnionych do głosowania jedynie 145 000 osób oddało ważne głosy. Pozostali albo nie uczestniczyli w głosowaniu, do czego wzywały partie opozycyjne, albo też wrzucili białe kartki. (PAP)

Strajk górników w USA

Produkcja węgla mniejsza o połowę

Między pracodawcami a Związkiem Zawodowym Górników zostało osiągnięte wstępne porozumienie, zmierzające do zakończenia najdłuższego w historii USA strajku w kopalniach węgla. W strajku tym, który rozpoczął się 1 grudnia 1977 roku, uczestniczyło 100 000 górników. Akcja strajkowa została objęta zagłębieniem we wschodniej części Stanów Zjednoczonych, a globalna produkcja węgla zmniejszyła się w USA w styczniu o około 50 procent.



Do wojewódzkiego banku producentów rynkowych, na rok 1978 wpłynęło dotychczas 39 deklaracji. Łączna wartość zobowiązań obejmujących ponadplanowe dostawy artykułów spożywczych i przemysłowych — przekracza 140 milionów złotych.

• Zakłady Rowerowe „Predom-Romet” w Poznaniu zadeklarowały 3000 sztuków dla dzieci „Balbinka”.

• Wytwórnia Win Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Gnieźnie dodatkowo dostarczy wyroby za 2,8 miliona złotych.

• Przedsiębiorstwo Przemysłu Chłodniczego w Poznaniu zaproponowało 200 ton frytek i mieszanek warzywnych.

• Poznańskie Zakłady Farmaceutyczne „Pofa” zgłosiły do banku nastylki konferencyjne za 4,5 miliona złotych.

• Przedsiębiorstwo Produkcji Urządzeń Komunalnych w Poznaniu deklaruje dodatkowe dostawy boilerów, podgrzewaczy i hydroforów za 4,8 miliona złotych.

• Zakłady Piwowarskie w Poznaniu dostarczą ponad plan 2 miliony butelek Pens-Coli.

• Poznańskie Zakłady Drobiarskie zadeklarowały dostawy kurcząt białych za 15,7 miliona złotych.

Społeczny i państwowy mecenat nad folklorem

Ministerstwo Kultury i Sztuki przystąpiło do opracowania programu rozwoju mecenatu społecznego i państwowego nad folklorem i sztuką ludową. Celem programu jest określenie praktycznych zadań i form pracy w tym zakresie, przy uwzględnieniu wszystkich państwowych i społecznych partnerów, instytucji i organizacji, którym bliski jest rozwój i kultywowanie różnych form ludowej działalności artystycznej. Resort będzie mógł dzięki temu skuteczniej realizować swoje prawa i obowiązki koordynacyjne w tej dziedzinie. (PAP)

TELEWIZJA

Ludzki dramat Medei

„Medea” — antyczna tragedia Eurypidesa wystawiona po raz pierwszy 2400 lat temu ciągle fascynuje. Doczekała się licznych adaptacji, przeróbek, opracowań, służyła jako temat literacki, muzyczny. Studium miłości i nienawiści, stosunek wzajemny obu płci przed stawione przez Eurypidesa z psychologiczną wiernością, odczytywane są wciąż na nowo. W poniedziałkowym Teatrze Telewizji „Medea” przedstawiona została w nowym, oryginalnym opracowaniu i reżyserii Jerzego Wójcika. Tytułowa bohaterka — według mitologii grecka czardziejka, córka króla Kolchidy, która pomogła Jazonowi w zdobyciu złotego runa, a potem porzucona przez niego zabiła dzieci, rywalkę — przedstawiona jest w zupełnie odmienny sposób. Przywykliśmy oglądać Medę żądną władzy i straszną, tymczasem ta z telewizyjnego ekranu była zmęczona i pogrążona w niechęści kobieta, która z determinacją dokonuje aktu zemsty. Zagraną przez Magdę Teresę Wójcik była bardzo współczesna i przekonująca w swoim bólu, tragizmie losu. Było to szmatowanie się między nienawiścią i miłością, ludzki dramat między kobietą i mężczyzną. Nastrojowi dramatowi potęgowała surowa sceneria rozwalonej betonowej budowli nad brzegiem morza. Cały spektakl został nagrany w plenerze. (PAP)

„Medea” przygotował ośrodek telewizyjny szczeciński. (bg)

Trwa konflikt zbrojny na granicy Wietnamu i Kambodży

Korespondent PAP w Socjalistycznej Republice Wietnamu, Piotr Rudzki, uczestniczył w 4-dniowym wyjeździe ponad 30 dziennikarzy zagranicznych, akredytowanych w Hanoi, zorganizowanym przez władze wietnamskie, w końcu stycznia br. do strefy granicznej Wietnamu i Kambodży, objętej od wielu miesięcy konfliktem zbrojnym między dwoma krajami.

Wyjazd w teren poprzedziła konferencja prasowa rzecznika Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ngo Diena, zorganizowana 25 stycznia w mieście Ho Chi Minha. Na konferencji udostępniono dziennikarzom dane dotyczące najważniejszych akcji zbrojnych Kambodży dokonanych w dniach od 1 do 20 stycznia.

Rzecznik MSZ zwrócił uwagę, że oddziały kambodżańskie atakują terytorium wietnamskie w sile batalionu, puka, a czasem nawet dwiżni, używając przy tym moździerzy i dział dalekiego zasięgu. Napastnicy masakrują nie tylko cywilną ludność wietnamską, ale także niejednokrotnie bestialsko mordowali Kambodżan, aby następnie obarczyć Wietnamsków winą za te zbrodnie. Zwińki podżucano w rejon graniczny i fotografowano je abym mieć „do wody”. Informacje te pochodzą od uchodźców z Kambodży, którzy dotarli do Wietnamu.

W czasie spotkania pokazano przedstawicielom prasy szeregi dokumentów, świadczących o tym, że już od połowy 1977 roku tajne misje wywiadowcze przygotowywały kierowana centralnie kampania zbrojna przeciwko Wietnamowi. (PAP)

Zagadkowe „ubytki” uranu i plutonu

Według oficjalnych danych, w ciągu ostatnich lat w USA zaginęły ogółem 4 tony uranu i plutonu. Chodzi o zagadkowe „ubytki” surowca jądrowego z amerykańskich obiektów atomowych.

Przez długi czas cała sprawa trzymana była w najściślejszym sekrecie. Dopiero pod naciskiem opinii publicznej administracja USA została zmuszona do uchylenia rąk tajemnicy.

Kiedy sprawa nabrała rozgłosu władze przede wszystkim wykluczyły możliwość, iż zaginiony uran dostał się w ręce ekstremistów bądź kraju próbującego zbudować własną broń jądrową.

Fakty, jakie ujawniono ostatnio w prasie zachodniej świadczą, że niestety, tak właśnie się stało. Surowce jądrowe z amerykańskich obiektów atomowych dostały się do Izraela. (PAP)

Pod Leszmem Ciężarówka wstrzymała ruch pociągów

Do nieoczekiwane zdarzenia doszło wczorajszego wieczora na przejeździe kolejowym na linii Kąkolewo — Grzybowo (województwo leszczyńskie). Kierowca ciężarówki „Jelcz”, należącej do poznańskiego „Transbudu” — Jerzy P. nie zatrzymał się przed zamkniętą rogatką. Z niewiadomych powodów ominął ją przejechał przez rów i przez jedną parę torów, zatrzymując się na drugiej. Bagnisty bowiem teren tuż za torami spowodował zarycie się samochodu i jego unieruchomienie. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, gdyż na tej linii panuje duży ruch pociągów, nie doszło do tragedii. Kilka godzin trwała jednak przerwa w ich kursowaniu, powodując znaczne perturbacje przewozowe.

MO w Lesznie prowadzi do chodzenie w tej sprawie. (bop)

Leki i rozwaga

Dokończenie ze str. 3

„nu-6” wcale nie gorszym od oryginału. Podobnie jest z naszym lekiem moczopędnym „Furosemid”, który działa tak jak zachodniemiecki „Lasix”.

Często nie autentyczna konieczność, lecz zwyczajny szobizm na to co zagraniczne, wyrabia opinie temu czy innemu specyfikiowi. Weźmy taką aspirynę „Bayera”. Wiele poszukuje jej, a mało wie, że Polska w znacznym stopniu eksportuje substancję tego środka, między innymi przeciwciepłotywną właśnie dla „Bayera”, który robi z niej pigułki i sprzedaje na całym świecie. Warto wiedzieć, że czasem pod znana firmą ukrywa się leki mało skuteczne, mające silne działania uboczne. Nasza kontrola Instytutu Leków nierzadko musi odrzucić projekt sorowadzenia zagranicznego lekarstwa, jako nie odpowiadającego normom.

— Skoro jesteśmy przy imporcie, jaki procent znajdujących się w aptekach lekarstw pochodzi z zagranicy?

— Sorowadzamy 20 procent lekarstw. Ogółem w sprzedaży znajduje się 2000 rozmaitych artykułów farmaceutycznych. Najwięcej kupujemy w krajach socjalistycznych — za 170 milionów złotych dewizowych rocznie. Z Zachodu znaczenie mniej. Tutaj jesteśmy ograniczeni limitami dewizowymi. Aby w dziedzinie importu panowały ład i rozsądna koncepcja, co kwartał organizujemy narady z centralą mi handlu zagranicznego. Zapobiega to różnym „posiłkom”, zarówno przy zakupie leków, jak i sprzętu medycznego.

— O jakości polskich leków świadczy ich eksport. Co i gdzie sprzedajemy?

— O rozmiarach eksportu mówi fakt, że 40 procent produkcji „Pofy” sprzedajemy za granicę, głównie do Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, RFN, Francji. Nasze lekarstwa sprzedajemy przede wszystkim w postaci substancji

cji, między innymi alkaloidy makowca, czyli morfinę, kodeinę, sulfonamidy, antybiotyki. W produkcji morfiny należymy do światowych potentatów.

Polskie specyfiki mają dobrą markę jako skuteczne i nie wywołujące poważniejszych ubocznych skutków. Opinia polskich naukowców o takim czy innym zagranicznym proszku staje się obowiązująca w wielu krajach. Szkoda, że nie jest to właściwie oceniane przez społeczeństwo. Dzięki systemowi ubezpieczeń — lekarstwa są tanie i niekiedy odnosimy się do nich z lekceważeniem. Wystarczy zajrzeć do nocnych szafek i domowych aptek — ileż lekarstw potrzebnych innym, marnuje się. Często z beztrósko zapisanych na receptę kilkumastu różnych pigulek, pacjent w ogóle nie korzysta.

W ostatnich latach produkcja lekarstw wykazuje wzrost. Poprawiło się zaopatrzenie w środki opatrunkowe i higieniczne. Są jednak i braki. Odczuwamy wciąż niedostatek płynów infuzyjnych dla szpitali (do kroplówek), ziół, niektórych antybiotyków, preparatów wapniowych. Myślę jednak, że przy rozsądnym gospodarowaniu i dystrybucji lekarstw braki te można by zmniejszyć. Staramy się uzupełniać je dzięki importowi, ale — jak wiadomo, jest on ograniczony. Wiedza o tym, kiedy i gdzie kupić leki, jest w dziedzinie importu panowały ład i rozsądna koncepcja, co kwartał organizujemy narady z centralą mi handlu zagranicznego. Zapobiega to różnym „posiłkom”, zarówno przy zakupie leków, jak i sprzętu medycznego.

— Należałoby więc zaapelować do społeczeństwa o większe zaufanie do polskich lekarstw i szacunek dla pracy wielu uczonych i specjalistów. Zanim wyrzucimy fiolkę czy tubkę, pamiętajmy, że nasze lekarstwa są wysokiej jakości, a ich twórcy cieszą się znaczącą opinią na świecie.

Dziękuję panu za rozmowę. Rozmawiała

KRYSZYNA GRZYBOWSKA

Wojewódzki bank producentów rynkowych

Propozycje za 140 milionów złotych

• Oddział Produkcji WSS „Społem” w Poznaniu zwiększy o 11 milionów złotych produkcję wyrobów piekarskich, ciastkarskich i garmażeryjnych.

• Kombinat Państwowych Gospodarstw Rolnych w Żydowie zaproponował zwiększenie hodowli owiec, dostaw wełny, piwa i produkcji żywa wieprzewo.

• Wielkopolskie Fabryki Mebli w Obornikach poza umowami dostarczą między innymi stoły, stoliki, szafki „Tore” i zestawy „Ptyś” za 21 milionów złotych.

• Poznańska Fabryka Łożysk Tęczyńskich wyprodukują ponad plan łożyska za milion złotych.

• Spółdzielnia Inwalidów „Wiosna Ludów” we Wrześni zgłosiła do banku wyroby za 1,7 miliona złotych.

• Zakłady Wtwórcze Głośników „Tonsil” we Wrześni zadeklarowały słuchawki stereofoniczne i zestaw głośnikowy.

• Wojewódzka Spółdzielnia Mleczarska w Poznaniu dostarczy ponad plan 35 ton serów dojrzalych i mleka w proszku.

• Okręgowa Spółdzielnia Pszczelarska w Poznaniu zaproponowała 10 ton miodu.

• Oddział w Poznaniu Centrali Obrót Maszynami i Surowcami „Bomis” dla potrzeb rolnictwa i budownictwa jednorodzinne o 500 ton zwiększy dostawy rur czarnych.

• Wojewódzka Spółdzielnia Pracy „Elektromet” w Poznaniu zgłosiła do banku wyroby z grupy 1001 drobniarzędzi.

• Spółdzielnia Pracy Reklamowej Artystycznej „Ry-

tosztuka” w Poznaniu dostarczy ponad plan biżuterię.

• Spółdzielnia Pracy „Kartodruk” w Poznaniu zaproponowała klasery, albumy i ozdoby samoprzylepne za milion złotych.

• Poznańskie Przedsiębiorstwo Produkcji Kruszywa i Usług Geologicznych „Kruszgeo” zgłosiło deklarację wartości 9,2 miliona złotych.

• Fabryka Samochodów Rolniczych „Polmo” w Poznaniu ponad plan wyprodukuje części zamienne do „Tarpana” za milion złotych.

• Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego w Poznaniu zobowiązało się dodatkowo dostarczyć deski na boazerię, mozaikę podłogową i galanterię drzewną.

• Poznańska Spółdzielnia Pracy Przemysłu Skórzanego zgłosiła do banku akcesoria samochodowe.

• Spółdzielnia Inwalidów „Metalowiec” w Poznaniu między innymi dodatkowo wyprodukuje wentylatory i nożyce ogrodowe.

• Wytwórnia Produktów Spożywczych Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Poznaniu zadeklarowała 10 ton majonezu extra i napoje gazowane.

• Grodziska Spółdzielnia Pracy im. gen. Świerczewskiego zaproponowała taboret „Artur” i kuchenne.

• Spółdzielnia Inwalidów „Jedność” w Poznaniu dostarczy ponad plan cewki zapłonowe do motorów i motocykli.

• Fabryka Narzędzi Chirurgicznych w Nowym Tomyślu zobowiązała się do-

starczyć 1000 kompletów kluczy płaskich dwustronnych.

• Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemniaczanego w Lubiniu zadeklarowało 100 ton mączki ziemniaczanej.

• Spółdzielnia Inwalidów Niewidomych „Sinpo” w Poznaniu zgłosiła do banku wyroby za 750 000 złotych.

• Wojewódzka Motoryzacyjna Spółdzielnia Pracy w Poznaniu wprowadzi nowe formy usług, rozpocznie produkcję anten radiowych.

• Spółdzielnia Inwalidów „Inplast” w Poznaniu dostarczy ponad plan zabawki z tworzyw sztucznych.

• Spółdzielnia Pracy „Reklamodruk” w Poznaniu zaproponowała różnego rodzaju pamiątki.

• Spółdzielnia Pracy „Włóknarz” w Śremie zwiększy produkcję biełniczek gobelinowych.

• Spółdzielnia Pracy Reklamowej Ludowej i Artystycznej zgłosiła deklarację wartości 200 000 złotych.

• Poznańskie Zakłady Produkcji Betonów „Pozbet” między innymi wyprodukuje ponad plan płyty stropowe.

• Zakłady Odzieży Sportowej i Turystycznej „Pol-sport” w Poznaniu zaproponowały spodnie z taksu, ocieplacze i kombinizony.

• Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Pniewach zwiększy dostawy napojów chłodzących i piczywa.

• Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Żywno-Młynarskiego PZZ w Poznaniu ponad plan dostarczy 150 ton kaszy jęczmiennej pęczaku. (pik)

SPORT-SPORT-SPORT-SPORT

Do pełnego szczęścia zabrakło 2 punktów

Od wysłannika „Głosu“

Wczoraj na finałowym turnieju koszykarek w Gdańsku lider rozgrywek — poznański AZS zmierzył się z zespołem ŁKS. Dwa poprzednie mecze tych zespołów (na turniejach w Krakowie i Łodzi) zakończyły się zwycięstwem poznańskich różnicą 1 punktu. Również i w trzecim meczu tych drużyn zanotowano podobny rezultat, lecz tym razem korzystny dla łódzianek. Wygrał ŁKS 76:75 (41:47), odraczając tym samym zdobycie przez poznańskie akademicki tytułu mistrza Polski.

Wczorajszy pojedynek jak większość rozgrywanych na turniejach był szalenie emocjonujący. AZS przystąpił do tego spotkania z Wiśniewską, która we wtorek rano przyjechała do Gdańska. Nie mogła zagrać na tomiast Komorowska, która w meczu ze Spójnią doznała poważnego skręcenia nogi i musi pauzować.

Poznański zespół zagrał wczoraj bardzo ambitnie, i przez większą część meczu dyktował przebieg wydarzeń na boisku. W pierwszej połowie akademicki grały bardzo dobrze w obronie i to zadecydowało, że od samego początku zdobyły prowadzenie, które w 18 minucie wynosiło nawet 42:31. Szczególnie dobrze spisywała się w tym okresie Ziętarska, nie mając sobie równych w walce pod tablicami. Zawodniczka ta w pierwszej części spotkania zdobyła aż 23 punkty.

Przełomowym momentem była 32 minuta meczu, kiedy to za pięć przewinień osobistych boisko opuścić musiały Gumowska. Brak tej koszykarki (choć ze względu na silne przebiegnięcie nie grała ona wczoraj na najwyższym poziomie) dał się bardzo odczuć w dramatycznej końcówce meczu.

W 35 minucie łódzianki dzięki skutecznej grze Storożyńskiej i Błaszczuk wywalczyły

prowadzenie 68:67, a w chwili później 70:67. Akademicki po czyniały sobie jednak bardzo dzielnie i nigdy nie pozwoliły zwiększyć tej przewagi. Duża zasługa w tym rekonwalescenci Wiśniewskiej, grającej skutecznie w obronie i celnie rzucającej z dystansu.

Poznańskie wygrałyby ten mecz, gdyby nie braki kondycyjne Ziętarskiej. Po przerwie opadła ona z sił do tego stopnia, że była tylko cieniem samej siebie z pierwszej połowy. Na minutę przed końcem meczu AZS prowadził 75:74 i przy takim stanie Ziętarska nie potrafiła rzucić z czystej pozycji podkoszowej. Piłkę przejęły łódzianki i zdobyły 2 punkty do jace im prowadzenie 76:75. Do końca spotkania było jeszcze 25 sekund i poznańskie miały szanse na odrobienie strat. Nie stety w akcji pod koszem ŁKS Jergen podał piłkę wprost w ręce rywalek. Te z kolei też poprzyniły błąd i ponownie piłka znalazła się w rękach poznańskich koszykarek. Było to jednak na wysokości linii środkowej boiska na dwie sekundy przed końcową syreną. Rzecz jasna, że na odrobienie strat nie starczyło już czasu.

Dzisiaj przed akademickami kolejna szansa na zwycięstwo — mecz z Wisłą. Niestety nie będzie mogła wystąpić w nim kontuzjowana Komorowska oraz Wiśniewska. Ta ostatnia otrzymała wczoraj przewinienie techniczne, drugie już w tych rozgrywkach, co automatycznie jest karane zakazem gry w jednym spotkaniu. W tej sytuacji poznańskie staną dzisiaj przed bardzo trudnym zadaniem.

Punkty dla AZS zdobyły: Ziętarska 26, Wiśniewska — 19, Gumowska 16, Jergen 6, Ludwiczak i Haber po 4. Dla ŁKS: Storożyńska 24, Błaszczuk 19, Wołujewicz 14, Gortat i Janowska po 6, Bek 5, Gburczyk 2.

Również drugie wczorajsze spotkanie dostarczyło widzom ogromnych emocji. Przez cały mecz koszykarki Wiśły stawiały zacięty opór atakującym z impetem Spójni. Ostatecznie wygrały gdańszczanki 69:63 (32:35). Najwięcej punktów dla Spójni zdobyła Żbikowska 38, a dla Wiśły Januszkiewicz 22.

Turniej zespołów walczyących o miejsce 1-4

1. AZS	26	47	2400:2069
2. ŁKS	26	43	2119:1920
3. Spójnia	26	43	1943:1806
4. Wisła	26	41	2152:1982

WIESŁAW ŁUCZAK



Fragment spotkania koszykarek AZS w gdańskim turnieju. Fot. — Z. Kowal

Turniej w Olsztynie

Dzisiaj w Olsztynie rozpocznie się drugi turniej koszykówki kobiet o miejsca 5 — 10. Wśród sześciu zespołów walczyących w tej grupie znajdują się poznańskie drużyny Lecha i Olimpii. O ile sytuacja lekchek nie jest zła to Olimpia jest bardzo trudna. Utrzymanie się jej w koszykarskiej ekstraklasie jest już prawie niemożliwe.

W pierwszych meczach zmierza się zespoły Włókniarza Pabianice i Lecha Poznań oraz Olimpii Poznań i Stali Brzeg. (STS)

Podwójne zwycięstwo Polaków w slalomie

Bardzo dobrze spisali się wczoraj na Zimowej Uniwersjadzie w Szpindlerowym Młynie reprezentanci Polski w slalomie specjalnym. Polacy odnieśli podwójne zwycięstwo w tej konkurencji. Zwyciężył Maciej Ciapka Gąsienica — 93,09 przed Janem Bachledą — 93,45 i Włodchem Paolo de Chiesa, który uzyskał gorszy czas od Bachledy o 0,01 sek. (PAP)

Polscy biathloniści bez sukcesów

We wtorek, w drugim dniu międzynarodowych zawodów biathlonowych w Kirach K. Zakopanego, odbyły się biegi juniorów i seniorów na 10 km ze strzelaniem.

Również i te konkurencje nie przyniosły naszym reprezentantom sukcesów. Nasz najlepszy senior Andrzej Rapacz znalazł się na 6. pozycji, podobnie jak najlepszy junior Stanisław Tyłka. Obydwie konkurencje odbywały się w trudnych warunkach. (PAP)

Doskonały wynik radzieckiego sprintera

Podczas halowych zawodów lekkoatletycznych w Minsku 18-letni Andrej Szlapnikow przebiegł 60 m w czasie — 6,48. Jest to rezultat lepszy od halowego rekordu świata należącemu do Amerykanina Houstona McTeara. Na tych samych zawodach 18-letni Nikołaj Czernicki uzyskał na 400 m czas — 47,8. (PAP)

Bez bramek w meczu Warta — Zawisza

Piłkarze II-ligowej Warty przygotowując się do rozgrywek mistrzowskich rozegrali towarzyskie spotkanie z I-ligowym Zawiszą Bydgoszcz. Spotkanie zakończyło się wynikiem bezbramkowym.

Piłkarze Zawiszy którzy wcześniej rozpoczynają sezon mistrzowski, lepiej się czuli na zmrożonym boisku i oni mieli przewagę w środku pola, natomiast Warta korzystniej zaprezentowała się pod względem przygotowania wytrzymałościowego, będąc pod tym względem równorzędnym partnerem bydgoszczan. Oba zespoły nie wykorzystały dogodnych sytuacji do zdobycia bramek.

W 25 min gry obrońca Zawiszy Sobieralski nie wykorzystał pewnej sytuacji, głową strzelając obok słupka, natomiast w drużynie zielonych nie popisał się Kuchnicki, Maciejewski oraz Perz, którzy nie wykorzystali sytuacji korzystnych do strzelenia bramek. W zespole Warty po dłuższej przerwie wystąpił wcześniej kontuzjowany bramkarz Mroziński i napastnik Pawlak.

W najbliższy piątek piłkarze Warty rozegrają kolejne spotkanie kontrolne. Ich przeciwnikiem będzie lider II ligi rumuński zespół Gloria Buzan.

Początek spotkania o godz. 14.30 na stadionie Warty im. 22 Lipca. (kar)

Polska — Szwajcaria na inaugurację MŚ w hokeju na lodzie

Został ustalony szczegółowy kalendarz spotkań mistrzostw świata grupy „B” w hokeju na lodzie, które odbędą się w marcu br. — w Belgradzie. Polscy hokeiści pierwszy mecz rozegrają pierwszego dnia mistrzostw, 17 marca ze Szwajcarią.

Oto terminy następnych meczów naszej drużyny: 18. 3. — z Jugosławią, 20. 3. — z Norwegią, 21. 3. — z Węgrami, 23. 3. — z Włochami, 25. 3. — z Japonią i 26. 3. — z Rumunią. Będzie to ostatni mecz mistrzostw.

Wśród sędziów, wytypowanych do prowadzenia meczów w mistrzostwach znajduje się także polski arbiter, Aleksander Zagórski. (PAP)

Kurs dżudo w Nowym Boninie

Ognisko Nowy Bonin Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej organizuje dostępne dla początkujących i zaawansowanych kursy dżudo. Zajęcia będą odbywały się w sali gimnastycznej SP nr 27 przy ulicy Widnej 1. Zapisy przyjmowane są codziennie, z wyjątkiem piątków, między godziną 17 i 20 w klubie Impuls przy ulicy Błękitnej 2-7. (rk)

Piłkarze Olimpii goszczą Żalgirys Kowno

Po intensywnych przygotowaniach ogólnospawnościowych na salach gimnastycznych, piłkarze w ostatnim okresie wyszli na boiska, aby sprawdzić swoje przygotowanie do rozgrywek mistrzowskich.

Zawodnicy II-ligowej Olimpii po

zwycięskich meczach kontrolnych z Polonią Leszno i Admira-Teletą spotkają się dzisiaj z bardzo wymagającym przeciwnikiem. Będzie nim I-ligowy zespół Żalgirys Kowno.

Spotkanie odbędzie się o godz. 14 na Gołębiniu. (kor)

Terminarz rozgrywek I ligi piłkarskiej

Wiosna 1978

26 LUTY	Zagłębie — Widzew Śląsk — Wisła Górniki — Zawisza
19 MARCA	Wisła — Lech Szombierki — Górniki Ruch — Odra Arka — Pogoń Stal — ŁKS Widzew — Śląsk Legia — Zagłębie Zawisza — Polonia
26 MARCA	Lech — Widzew ŁKS — Wisła Pogoń — Stal Odra — Arka Szombierki — Ruch Zagłębie — Zawisza Śląsk — Legia Górniki — Polonia
30 MARCA	Legia — Lech Ruch — Górniki Arka — Szombierki Stal — Odra Wisła — Pogoń Widzew — ŁKS Zawisza — Śląsk Polonia — Zagłębie
12 MARCA	Lech — Stal ŁKS — Arka Pogoń — Ruch Odra — Szombierki Polonia — Legia
16 KWIETNIA	Lech — Zawisza



Dyplom i wyobrażenia

Felieton pod powyższym tytułem ukazał się na naszych łamach 1 lutego w stałej rubryce: „Co o tym sądzicie?”. Otrzymałmy w odpowiedzi szereg listów, z których cenniejsze wyjątki drukujemy poniżej, zaś wszystkim czytelnikom, którzy listy nadesłali — dziękujemy.

Warto się zastanawiać nad faktem, czy dyplom jest „kluczem” do bezwzględnej objęcia wysokiego stanowiska w zakładzie pracy (dyrektora lub naczelnego inżyniera). Ale prawdą jest, że wielu ludzi kończących studia o tym marzy. Czy mają rację? Może tak i może nie. W zależności od tego — co po studiach reprezentują! Tak zatem z jednej strony oni sami muszą się sprawdzić, zaś z drugiej — powinni być należycie oceniani i doceniani przez innych. Bo sam dyplom nie jest wykładnikiem efektów wykorzystania danego kandydata w jego pierwszej pracy. (391)

petem. Chodzą tacy z dyplomem uczelni w kieszeni, tylko pracy szukają poza wyuczoną kierunkiem. Byle dobrej (czytaj: wygodnej) i dobrze płatnej. Nie chodzi mi o potępienie ciągów do dobrobytu, bo to ludzkie, naturalne. Mnie mam wszakże, że ludzi po studiach należy przyjmować wyłącznie do pracy zgodnej z tym, na co opiewa wydany im dyplom. Bo inaczej to znaczy, że utopiono dziesiątki tysięcy złotych. Dyplom musi owocować! (437)

ALICJA RATAJCZAK
Poznań

FRANCISZEK M.
Poznań

Autor felietonu bardzo wnikliwie omówił sprawę marzeń i przydatności faktycznej niektórych absolwentów różnych uczelni. Istotnie — bywa tak, że ktoś, po studiach, wnet daje się poznać z najlepszej strony, szybko awansuje i szybko dobrze zarabia. Bywa też inaczej — że ktoś „marnotrawi” zarobione „dobro”, zmieniając pracę na wygodniejszą i lepiej płatną, najczęściej, niestety, niezgodną z kierunkiem studiów. Znam takie przykłady. Tacy to rzeczywiście zapominają, że społeczeństwo i państwo było na nich przez lata znaczne sumy, by stali się po nauce zdatni do obranego — pierwotnie — zawodu. (425)

Dypłatuję się w omawianym temacie innego zła. Zdarza się, że absolwent, opuszczając uczelnię z dyplomem inżyniera czy lekarza zajmując przygotowane dla niego miejsce w fabryce bądź szpitalu, ale jego początkowe pobory — po 4 lub 6 latach studiów — nie są wiele wyższe niż najniższe uposażenie w tym samym zakładzie. Jak długo taki stan może trwać? Tego nie wie nikt. Ani nowozatrudniony, ani jego zwierzchnicy. A tymczasem młody człowiek ma już potrzeby często... długie. Prawda jest, że absolwent uczelni powinien — choć w części — spłacić dług zaciągnięty wobec państwa i społeczeństwa. Ale prawda też jest to, że on stracił kilka lat na uzyskanie dyplomu, a w tym czasie wielu innych — nie studiując — szybko poszło „do przodu”, zarabiając o wiele więcej bez dyplomu, niż ten naszypikowany wiedzą. (450)

A. Z.
Poznań

G. OSTROWSKI
Poznań

Świeżo „upieczeni” dyplomanci nie zawsze zdają sobie sprawę z tego, iż dopiero w pracy, na jakimś stanowisku, można ocenić ich przydatność, umiejętności, zdolności, poznać inteligencję, zaangażowanie, a także liczne inne walory osobiste. Niestety. Zdarzają się absolwenci, którzy zaraz po opuszczeniu uczelni i otrzymaniu pracy dążą do tego, by za wszelką cenę uzyskać maksimum. I zaszczytów i... pieniędzy. Jeśli wykazują zawodowe zdolności, predyspozycję do mądrego kierowania innymi — zgoda. Gorzej, gdy dla osiągnięcia celu szukają protekcji. Najczęściej bywa tak u tych, którzy z lewosercia przebrnęli przez studia, ale w praktyce chcą iść przez życie sprytem i cwaniactwem. (448)

Napisuje na Wasz felieton, bo znam szczegółowo przepadek, drastyczny. Mnie tego rodzaju praktyki oburzają.

ZOFIA Z.
Poznań

Absolwentka pewnej uczelni została przetrzyta na wakacyjcy etat. Była inteligentna, znała swój fach i starała się pracować jak najlepiej. Niestety, wnet zorientowała się, że nie wiele zdziała, bo „nie pasowała” do ludzi, od których zależał jej ewentualny awans: nie piła z nimi i nie „blatowała się”. Dość szybko została przesunięta do pracy, przy której nie jest potrzebne nawet świadectwo ukończenia szkoły podstawowej. Mało tego — musiała jeszcze codziennie dojeżdżać do miejsca pracy odległego o 3 km od „centrali”. Sprawa skończyła się tak, że owa wykazująca dobre przygotowanie absolwentka zmieniła w ogóle zakład pracy. Na szczęście — na lepszy. Jest jej dobrze, ale uraz pozostał.

Bywają tacy, co to mnie mają, iż po studiach „jakoś to będzie”. Odbędni się staż, może jeszcze uda się go skrócić i „dobrze jest jak jest”. Tylko, że po pewnym czasie okazuje się, iż trzeba zwinąć rekawy, ruszyć głową i naprawdę pracować, by coś zdobyć, lub czymś się wykazać. Uważam, że w większości przypadków absolwenci szkół wyższych raczej stwarzą się pracować od początku sumiennie, zaś przede wszystkim korzystać z doświadczeń i wzorców ludzi starszych, dobrych fachowców.

A zatem — nie decydują marzenia i wyobrażenia, tylko stosunek jednych ludzi do drugich, zwłaszcza zaś dojrzałych życiowo — do „osesków”. (434)

Natomiast są i „niebieskie ptaki”, którym się wydaje, iż najwięcej zdziała się nie rozumem, a sprytem. Często i tu

LEON P. — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-555, Poznań.

ABSOLWENCI SZKOŁY PODSTAWOWEJ!

DZIEWCZĘTA I CHŁOPCY!

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA PRYZAKŁADOWA

Przedsiębiorstwa Produkcji i Montażu Urządzeń Elektrycznych
Budownictwa „Elektromontaż” — Poznań

ulica Inżynierska nr 4, pokój 18, I piętro — telefon nr 539-93

PROPONUJE WAM PODJĘCIE NAUKI ZAWODU

O SPECJALNOŚCI:

ELEKTROMONTER

Nauka trwa 3 lata. Praktykę uczniowie odbywają w Przedsiębiorstwie.

Po ukończeniu naszej Szkoły zapewniamy Wam pracę na budowach zakładów przemysłowych przy montażu wszelkich urządzeń z zakresu automatyki i elektrotechniki przemysłowej, stacji energetycznych oraz elektrycznych instalacji przemysłowych.

Absolwenci Szkoły Zawodowej mają możliwość kontynuowania dalszej nauki — w naszym

TECHNIKUM ELEKTRYCZNYM DLA PRACUJĄCYCH.

UWAGA! NIE POSIADAMY INTERNATU.

ZAPRASZAMY!

Dyrekcja

61-K1

WIELKOPOLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH W POZNANIU

PRZYJMUJE na nowy rok szkolny 1978/79 bez egzaminów wstępnych KANDYDATÓW

do ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

W NASTĘPUJĄCYCH ZAWODACH:

1. MONTER INSTALACJI SANITARNYCH
2. CIEŚLA KONSTRUKCJI INŻYNIERYJNYCH
Nauka w tych zawodach trwa 2 lata.
3. MECHANIK MASZYN BUDOWLANYCH
Nauka trwa 3 lata.

Absolwent tego kierunku wraz z dyplomem ukończenia szkoły otrzymuje uprawnienia do obsługi sprzętu budowlanego.

Uczniom zapewniamy dobre warunki nauki i pracy, a zamiejscowym gwarantujemy zakwaterowanie w internacie szkolnym.

Uczniów zdolnych i chętnych przedsiębiorstwo kieruje do 3-letniego Technikum Budowlanego.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje:

— Zasadnicza Szkoła Budowlana w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 152, telefon 67-20-48 (sekretariat) — lub

— Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich w Poznaniu — Suchy Las, ul. Szarych Szeregów 23, pokój 111, tel. 20-00-81 wewn. 12-95.

274-K1

Praca

Oddam bieliznę pościelową do prania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46459g.

Przyjmę panią do dziecka. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46462g.

Panią do pomocy przy dziecku i w domu przyjmę. Nowowiejskiego 9, Sklep Motoryzacyjny. 46498g

Poprowadzę dom kilka godzin dziennie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46505g.

Dziewiarke zatrudnię, tel. 540-88. Zgłoszenia w godz. 9-15. 46525g

Uczniów w zawodzie ślusarsko - tokarskim przyjmę, również powyżej lat 18. Urbanowska 5 E. 47516g

Przyjmę jakakolwiek pracę po godz. 15. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 48070g.

Sprzedaż

Sprzedam kombajn do bu raków z ogławiaczem oraz przyciępę wywrotkę — wysoka. Maria Bujwid, Januszkowice 28, p-ta Diugoleka, woj. Wrocław. 221-K2

Sprzedam ciemnik C 330 nowy z wyposażeniem. Tar nowiec, gmina Trzebnica, woj. Wrocław, Szostak. 228-K2

Zgrzewarki kleszczowe do blach samochodowych, spawarki transformatorowe. Zamówienia na I/II kwartał przyjmuje „Technoremont”, 81-378 Gdynia, Korzeniowskiego 4. 219-K2

Tapczan dwuosobowy, stan dobry sprzedam. Mańczak, Albańska 98 (dzielnica). 48162g

Biurko, 2 szafy kuchenne sprzedam, tel. 613-95, po godz. 16. 48245g

Półosie, reflektory i inne części do Dacia 1300 sprzedam. Tel. 619-45. 47392g

Betoniarke 100 l sprzedam. Przeźmierowo k. Poznania, ul. Wysogotowska 29. 47154g

Kredens retro sprzedam. Oglądać po godz. 16. Poznań, ul. Jarochońskiego 40 m. 3, oprócz sobót i niedziel. 48221g

Sprzedam 85 m² parkietu dębowego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47203g.

Samochody

Syręnę 103 po remoncie sprzedam. Sulek, Matejki 40 m. 12. 48161g

Sprzedam samochód Fiat 125p, rocznik 1973. Wągrowiec, ul. Nad Niebłą 115p

Lokale

M-4 (piec) Uska, ul. Bie ruta 19, tel. 141-54, zamienie na mieszkanie Piła, Poznań — Pakulniczy. 245-K2

Mieszkanie M-2, kwateryn kowe w Szczecinie, zamienie na kawalerkę w całej nie samodzielny pokój, najchętniej z łazienką w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin, plac Holdu Pruskiego 8, pod 1620. 225-K2

Mieszkanie trzypokojowe, nowe budownictwo — Zielona Góra zamienie na równorzędne lub dwupokojowe w Poznaniu, może być stare budownictwo. Oferty pismem: Zielona Góra, Biuro Ogłoszeń, Niepodległości 25 dla 477-G. 250-K2

Małżeństwu, pustą pokój, wynajmę w centrum opła ta z sory. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 48132g

Przyjmę 2 lub 3 osób na pokój. Tel. 67-42-75. 48170g

Zamienie mieszkanie 2-pokojowe w nowym budownictwie z dozorstwem na podobne bez dozorstwa. Niewykluczone stare budownictwo z co. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 48178g.

M-6, os. Rusa (86 m²) zamienie na M-6, Palacza, Łazarz, Grunwald. Tel. 66-04-91, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47661g.

Zamienie mieszkanie spółdzielcze M-5 w Katowicach na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 404-K1.

Mieszkanie własnościowe typ M-3 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 47670g.

Zamienie własnościowe M-2 w centrum Poznania na M-3 I-II piętro, wyżej konieczność winda. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 48095g.

Nieruchomości

Domek jednorodzinny sprzedam. Poznań, ul. Paczkowska 17, tel. 33-08-55 47353g

Pół domu z pomieszczeniem na lokal handlowy ewentualnie plus mieszka nie 50 m² Jezycze sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 48112g

Dom piętrowy z ogrodem 0,5 ha sprzedam, (dla ogrodnika, pszczelarza, sadownika). Wiedomość: Psarskie 110, k. Sremu. 48061g

Dom jednorodzinny, wolny z ogrodem, w Kratochynie Wlk. sprzedam. Telefon Gdańsk 52-07-21. 167-K2

Różne

Wynajmęcałnia sukien, we lonów, nakryć do chrztu. Poznańska 44, Swoboda. 47499g

Cyklinowanie, lakierowanie, układanie wykładzin. Zakrzewski, tel. 615-06. 48045g

Przewozy specjalność prze prowadzki polecam. Kamiński tel. 436-31. 45098g

Kierowco! Nowoczesna Słacja Obsługi Samochodów Automobiklubu Wiel kopolskiego usytuowana w centrum miasta (ul. To warowa 34) wykonuje m. in. w krótkim terminie i fachowo ustawianie geodetrii kół, sprawdzanie siły hamowania i ustawianie świateł we wszystkich typach samochodów osobowych. Usługę można również zamówić telefonicznie 592-72. 394-K1

Automobilisci! Okrętowym, bezkonkurencyjnymi antykorozyjnymi farbami wybitnie odpornymi na sól, wodę dwiema warszawami różnokolorowymi podłogami konserwujemy podwozia. Malowanie pędzlem podnosi wybitnie jakość konserwacji, bo tylko farba wtarta pędzlem posiada wybitną przyczepność. Konserwujemy po zdjęciu tapicerki drzwi, progi, bazyłnik. Suszymy w podwyższonej temperaturze 40°C wewnątrz centralnie oszwanie kilkunastokrotnie lakierni. Poznań-Morasko — Nędziński. 47091g

Anteny telewizyjne instaluje WUSP, tel. 599-09 — godz. 10-12, Aniela. 48032g

Transport duża ładowność, materiały budowlane, żwir z zakupem. A. Frankiewicz, tel. 715-31. 46439g

Blotniki, przesłuby, zawieszki, kryzyski, tłumiki, akcesoria samochodowe poleca: Sklep Motoryzacyjny, Dzierżyńskiego 271 (Dębica). 45401g

Duży wybór modnych szkieł, szkieł, bluzek, fransów modelowych, bielizny pościelowej — poleca nowy sklep K. Kaspr owicz, Dzierżyńskiego 88. 47158g

Nawrwa łodówek. Os. Wielkiego Października 2 F, tel. 20-06-92, Haldrych. Oddz. Usług Osiedlowych WUSP. 46584g

Układam fliski, tel. 320-643 Olejnik. 47350g

Matrymonialne

Przedsiębiorca, zrównoważona, handlowiec, posiadająca samochód, mieszkanie poznańskie, wykształcenie, zainteresowaniem handlowym do lat 63. Cel matrymonialny. Oferty z podaniem numeru telefonu „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 46328g.

Pięćdziesięcioletnia, szczupła, kulturalna, wierzająca, posłubi wdowiec. Rozwiedzione, wykluczone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47722g.

Samotni! Oferty w Biu- rze Matrymonialnym — „Swatka”, 90-434 — Łódź, Piotrkowska 133. 254-K2

Zagraniczne, krajowe adresy matrymonialne — wysyłamy błyskawicznie. — „Apollo”, Słupsk, Skrytka 33. 121p

Pracownicy poszukiwani

CZSP — SPÓŁDZIELCZE PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATRZENIA I HANDLU w Poznaniu, ul. Kolejowa 19/21, telefon 66-00-31, w. 17 — zatrudni w Ośrodku Wypoczynkowym w Ustroniu Morskim:

- KSIĘGOWA,
- INTENDENTKĘ,
- KUCHARKI,
- POMOCE KUCHENNE,
- KIELNERKI,
- SPRZĄTACZKI,

w terminie od 10. 5. — 30. 9. 1978 r.

Zgłaszać się należy osobiście w Przedsiębiorstwie, w godz. 10-13.

259-K1

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO CERAMIKI BUDOWLANEJ W POZNANIU, ul. Konfederacka, barak 5, tel. 672-015 przyjmie do pracy:

ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych w celu przyuczenia do zawodu robotników w produkcji w zakładach ceramicznych

- Cegielnia Chocicza gm. nowe Miasto
- Cegielnia Dymaczewo gm. Mosina
- Cegielnia Mosina, ul. Pożegowska
- Cegielnia Iwno gm. Kostrzyn Wlkp.
- Cegielnia Kotowo, Poznań, ul. Mieleżyńska
- Cegielnia Sieraków, ul. Daszyńskiego
- Cegielnia Mściżewo gm. Murowana Gołina
- Cegielnia Oborniki, ul. Gołazińska
- Cegielnia Ostrowiecko gm. Dolsk
- Cegielnia Pysząca gm. Srem
- Cegielnia Rostarzewo, gm. Rakoniewice
- Cegielnia Wiska gm. Rakoniewice
- Cegielnia Słonawy gm. Oborniki
- Cegielnia Wilkowo Polskie gm. Wielichowo
- Cegielnia Zabikowo, Luboń
- Zakład Wapienno-Piaskowy Zabinko gm. Mosina

Kredownia i Supremiarnia Poznań, ul. Forteczna

Informacji udzielają i zgłoszenia przyjmują kierownicy poszczególnych zakładów i Dział Spraw Pracowniczych przedsiębiorstwa Poznań, Konfederacka, barak 5, tel. 672-015.

162-K1

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego

„BUDOSTAL-4”

Generalny Wykonawca Budowy Huty „Katowice”

zatrudni natychmiast:

● INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW BUDOWY na stanowiska kierowników budów i mistrzów budowlanych

● oraz SPECJALISTÓW d. s. kosztorysowania i normowania pracy

● PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH w zawodach: betoniarzy, blacharzy, cieśli, dekarzy, stolarzy, malarzy, zbrojarzy, operatorów sprzętu średniego i ciężkiego, kierowców z I i II kategorią prawa jazdy, mechaników, blacharzy i elektryków samochodowych, spawaczy elektryczno-gazowych, monterów konstrukcyjnych i wodno-kanalizacyjnych, ślusarzy remontowych maszyn budowlanych, elektryków z uprawnieniami bez ograniczeń, robotników niewykwalifikowanych — oraz

● ABSOLWENTÓW ZASADNICZYCH SZKÓŁ ZAWODOWYCH na wstępny staż pracy.

Zapewnia się:

- wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w budownictwie
- pracownikom zamiejscowym nie meldowanym na pobyt stały w miejscu budowy, a zamieszkałym w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych, przysługuje dodatek za rozłąkę
- dla robotników poślijki regeneracyjne — wydawane przez cały rok
- odpowiednie warunki socjalno-bytowe
- zakwaterowanie w hotelach robotniczych lub kwaterach prywatnych
- możliwość zdobycia zawodu i podniesienia kwalifikacji.

Do podjęcia pracy należy zgłosić się:

- z dowodem osobistym
- książeczką wojskową i ubezpieczeniową
- ostatnim świadectwem pracy.

Zgłoszenia przyjmuje i szczegółowych informacji udziela:

— Dział Zatrudnienia i Plac — Centralny Punkt Przyjęć PBP „Budostal-4” w Dąbrowie Górniczej, ul. Tworzeń 101 — w godzinach 7-18.

Dojazd pociągiem do dworca PKP w Dąbrowie Górniczej, a następnie autobusem WPK nr 18, 27, 55 lub tramwajem nr 21 do przystanku obok Gł. Placu Budowy. 2796-K2

Wielkopolskie

Przedsiębiorstwo Sprzętowe Budownictwa w Poznaniu, ulica Dziadoszańska nr 10

zawiadamia, że w dniu 24 lutego 1978 roku

DOKONA WYPŁATY NAGRÓD

z zakładowego funduszu nagród za rok 1977.

Reklamacje będą przyjmowane przez przedsiębiorstwo w ciągu 3 miesięcy od daty wypłaty.

335-K1

PP POLMOZBYT POZNAŃ

uprzejmie informuje PT Klientów
O URUCHOMIENIU PUNKTU SPRZEDAŻY
POJAZDÓW JEDNOŚLADOWYCH

w Poznaniu przy ulicy Goryśława nr 9

— magazyn VI w godz. od 9 do 13

Oferujemy do sprzedaży pojazdy z dostaw lat ubiegłych po znacznie obniżonych cenach — bez udzielania gwarancji

ROMET, KOMAR, VERHOVINA, WSK.

— w cenach od 2.000 zł.

338-K1

Dyrekcja
Medycznego Studium Zawodowego,
Wydział Pielęgniarstwa w Poznaniu,
ulica Mostowa nr 6, telefon nr 599-20

Z A W I A D A M I A,
że przyjmuje do dnia 18 lutego 1978 roku

ZGŁOSZENIA KANDYDATEK

na rok szkolny

rozpoczynający się 20 lutego 1978 r.

Nauka w Studium jest bezpłatna i trwa 2 lata.

Istnieje możliwość uzyskania stypendium żywieniowego, a dla zamiejscowych mieszkających w Domu Słuchacza.

Warunki przyjęcia:

- matura lub ukończenie szkoły średniej,
- dobry stan zdrowia,
- wiek 18-35 lat.

Do podania należy dołączyć świadectwo dojrzałości lub świadectwo ukończenia szkoły średniej. 4475-K1

KOMUNIKAT
WIELKOPOLSKA
GRA LICZBOWA
„KOZIOŁKI”
zawiadamia, że w dniu 5 lutego br. stwierdzono:
W LOSOWANIU I:
— wygrane II stopnia po zł. 5.978,—
— wygrane III stopnia po zł. 43,—
— wygrane IV stopnia po zł. 6,—
W LOSOWANIU II:
— wygrane II stopnia po zł. 4.206,—
— wygrane III stopnia po zł. 77,—
— wygrane IV stopnia po zł. 8,—
Za wylosowane końcówki banderoli z II losowania wypłaca się premie po zł.
5.000,— 2.500,— i 500,— zł.
o czym wygrywający są zawiadamiani pocztą.
Wysokość wygranych może ulec zmianie na skutek ewentualnych reklamacji.
Kolejne losowanie Gry w dniu 12 lutego 1978 r. w Kępnie na Rynku o godzinie 12.
UWAGA:
W gmachu Dyrektora przy ul. Fredry 7 (parter) czynna jest w każdą sobotę kolektura nocna, przyjmująca kupony w godzinach od 16 do 21.

Praca
Zatrudnię palacza. Gospodarstwo Ogrodnicze, A. Mieloch, Poznań, Majakowskiego 199. 48112g
Sprzedaz
Sprzedam baraki składane 45x10 m, 11x9 m, deski, belki, okna, drzwi. Chwaliszewo, ul. Czarotaria 1 godz. 12-16. 48304g
Sprzedam tanio trzydrzwiową szafę, polsk. Gwiazdźista 2 m. 3. 46514g
Samochody
Fiat 127, rocznik 1974, stan bardzo dobry sprzedam tel. 593-59. 48312g

Lokale
Katowice! Zamienie 2-pokojowe mieszkanie, telefonem na równorzędne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46205gpr.
Nieruchomości
Kupię domek jednorodzinny w Poznaniu lub przedmieście Poznania. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46249g.
Sprzedam dom zamieszkały na prowincji, wolny sklep i mieszkanie, w bardzo dobrym punkcie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46265g.

Odstąpię ogródek działko wy, ul. Leszczyńska tel. 654-06 lub oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46262g.
Sprzedam domek jednorodzinny z wygodami. Os. Pilewska, Łączności 2, tel. 673-885. 46359g
Domek parterowy — Grunwaldzka 19 dla 46284g.
Zguby
Dnia 4 bm. zaginął wyżej gładkowiedzący 6-miesięczny, koniec ogona jasny. Zwrot za wynagrodzeniem. Zagonowa 21, tel. 202-974. 48343g

Różne
Poszukuję kierowcy Fiata 126p, który widział wypadek samochodu Mercedes w nocy z 4 na 5 lutego około godz. 3 na ul. Łowej. Proszę o skontaktowanie się z wynagrodzeniem. Grunwaldzka 133a. 46335g
Poszukuję odbiorców atrakcyjnej bielizny pościelowej. Wojciechowski Poznań, Os. Kraju Rad 8 N m. 155. 46185g
Przyjmuję zlecenia na wygluszenie drzwi tapicerką. Czyszczenie Gwardii Ludowej 19 m. 14. Poznań 46370g

Matrymonialne
Wdowiec, emeryt, samotny, sytuowany, posiadający domek jednorodzinny, poszukuje miłej partnerki życia, wzrostu około 1,60. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46202g.
Kawaler 29-letni, wysoki, bez nałogów, sytuowany, mieszkaniec w Poznaniu, pozna miłą zgrabną pannę. Cel matrymonialny. Wyczerpujące oferty (zdjęcie mile widziane) „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46247g.
Wdowa przystojna 40-letnia, pozna odpowiedniego pana. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46220g.

Rencista pracujący z miłą szkanem, pozna panią, skromną do lat 40. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46216g.
Panna posiadająca umeblowane mieszkanie w Poznaniu, pozna kawalera z wykształceniem do lat 35. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46278g.
Kawaler posiadający dom, samochód, pozna panią religijną bez nałogów powyżej 45 lat. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 46354g.

Dnia 7 lutego 1978 roku, zmarła w 81 roku życia
kol. STANISŁAWA POCZEKAJOWA
em. prac. świetlicy Szkoły Podstawowej nr 1 w Obornikach.
Ofiarna, sumienna i obowiązkowa w pracy, dobry człowiek.
Cześć Jej pamięci!
Pogrzeb odbędzie się w piątek 10 bm. o godz. 15 w Obornikach.
Wydział Oświaty i Kultury
Rada Zakładowa ZNP
w Obornikach 48432g

Dnia 5 lutego 1978 roku, zmarł mój kochany mąż, drogi ojciec, teść, brat i dziadek, przeżywszy lat 77
STANISŁAW RZANNY
powstaniec wielkopolski
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 7.55 na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA
ul. Świt 33 m. 15. 538-U3

Dnia 6 lutego 1978 r. zakończyła swój żywot po długich i ciężkich cierpieniach moja ukochana żona, najtroksliwsza matka, teściowa i babcia, lat 65
MARIA ZGOŁA
z domu Jankowiak
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm. o godz. 10.30 z kościoła parafialnego w Łodzi koło Stęszewa.
RODZINA
Dom żałoby: Dymaczewo Stare 51. 48401g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 lutego 1978 roku, zmarła po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 65, moja droga żona, nasza kochana mama, teściowa i babcia, sp.
KATARZYNA KOWANEK
z domu Żyniewicz
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Smigiu.
W smutku pogrążona
RODZINA
Smigiel, ul. Matejki 16. 48351g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 lutego 1978 roku, odeszła od nas na zawsze nasza kochana siostra, szwagierka i ciocia
FRANCISZKA MICZEK
b. wieźń Ravensbrueck
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu na Junikowie.
RODZINA
ul. Chociszewskiego 35 m. 6. 533-U3

† Zawiadamiamy z głębokim żalem, że dnia 7 lutego 1978 roku, zmarł opatrzony Sakramentami św. przeżywszy lat 89, nasz najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.
TOMASZ SKRZYPICZAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
ul. Kmieca 14,
dawniej, ul. Czesława 2a. 48441g

S. + p.
ANTONI SŁAWIŃSKI
W dniu 4 lutego 1978 roku, zmarł namaszczonej Olejami św. nasz drogi mąż, tatus, teść, ukochany brat, szwagier i wujek.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 8.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku i bólu pogrążona
żona i córka z mężem
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 531-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 lutego 1978 roku, odeszła od nas na zawsze opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 77, ukochana matka, siostra, teściowa i babcia, sp.
STANISŁAWA GAWARECKA
z domu Godera
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 10 na cmentarzu Miłostowo.
W smutku pogrążona
RODZINA
ul. Krakowska 34 m. 8,
(dawniej Kościuszki). 521-U3

Z wielkim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 lutego 1978 roku, zmarł nagle mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec i dziadek
MARIAN PIECZONKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
ul. Szamotulska 77 m. 4. 48341g

W dniu 6 lutego 1978 roku, zasnęła w Bogu nasza najukochańska matka, teściowa i babcia, sp.
MARIA MAJEWICZ
z domu Śliwińska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 11 w Stęszewie.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Słowiańska 28 m. 3.
Autobus odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 10. 48353g

† Dnia 4 lutego 1978 roku, zmarł po krótkiej chorobie nasz ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 77
ppor. rez. IGNACY BARTKOWIAK
powstaniec wielkopolski
członek ZBoWiD-u, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.
Pogrzeb odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA
ul. Opolska 50 m. 4. 508-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 lutego 1978 roku, po krótkiej chorobie zmarł mój najukochańszy mąż, szwagier i wujek, przeżywszy lat 77
LEON ŚNIEGOWSKI
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
ul. Kordeckiego 18 m. 3. 48340g

S. + p.
MARTA BISKUPSKA
zasnęła w Bogu dnia 4 lutego 1978 roku, przeżywszy lat 71, nasza kochana ciocięca siostra i ciocia
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.
Msza św. żałobna odbędzie się w dniu pogrzebu o godz. 8.30 w kościele parafialnym św. Anny przy ul. Matejki.
W smutku pogrążona
RODZINA
509-U3

† Dnia 4 lutego 1978 roku, zmarł nagle w 53 roku życia mój mąż, syn i wujek, sp.
MARIAN KOMISAREK
Msza św. odprawiona zostanie w czwartek, 9 bm. o godz. 15.30 w kościele św. Antoniego, pogrzeb o godz. 16 na cmentarzu staroleńskim.
żona z rodziną
48442g

† Dnia 5 lutego br. zakończyła swój żywot moja kochana żona, nasza najtroksliwsza matka, teściowa i ukochana babunia, przeżywszy lat 78 sp.
CECYLIA BRAUN
z domu Pietrowska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążeni
mąż, córki z rodzinami
ul. Pogodna 80 m. 4. 510-U3

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 4 lutego 1978 roku, zmarł w wieku 75 lat, opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany mąż, ojciec, brat i dziadek, sp.
JÓZEF ŻURKIEWICZ
mistrz rzeźnicki
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.
Strapiiona
RODZINA
ul. Gwardii Ludowej 14 m. 1. 522-U3

† Dnia 6 lutego 1978 roku, zasnął w Bogu, przeżywszy lat 79, mój kochany mąż, nasz najdroższy tatus, teść, dziadek i pradziadek
IGNACY PIECHOWIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 9 bm. o godz. 14 w Klekru.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Złotniki, ul. Słoneczna 22. 48370g

Dnia 2 lutego 1978 roku, odszedł od nas na zawsze przeżywszy 46 lat, ukochany mąż, tatus, syn, brat, szwagier, zięć i wujek
ROMAN MATELA
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w środę, dnia 8 bm. w kaplicy cmentarnej na Junikowie o godz. 16.
W smutku pogrążona
RODZINA
Warszawa, Poznań,
Prosimy o nieskładanie kondolencji. 527-U3

† Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy, że dnia 6 lutego 1978 roku, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 75, nasza ukochana mama, teściowa i babcia, sp.
MARTA KAATZ
Pogrzeb odbędzie się w piątek 10 bm. o godz. 16 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
48363g

† Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 lutego 1978 roku, zmarła po długich cierpieniach, nasza kochana szwagierka, ciocia i kuzynka, przeżywszy lat 75, sp.
MARIANNA WALISZKA
z domu Ostasńska
Msza św. oraz pogrzeb odbędzie się dnia 9 bm. o godz. 14.30 przy kościele św. Marcina w Swarzędzu.
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
W smutku pogrążona
RODZINA
Rabowice 1. 525-U3

† W dniu 4 lutego 1978 roku, po krótkich cierpieniach przeżywszy lat 57, zmarł mój najdroższy mąż, nasz kochany tatus, teść, dziadek, brat i szwagier, sp.
ANTONI RATAJSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona
żona z dziećmi
ul. Andrzejewskiego 24 m. 5. 524-U3

† W dniu 5 lutego 1978 roku, zmarła w wieku lat 85, nasza droga matka, ciocia i przyjaciółka, sp.
STANISŁAWA JÓZWIAK
z domu Maszewska
I voto Hamerska
Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.
O czym zawiadamia strapiiona
córka z rodziną i przyjaciółmi
523-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 5 lutego zmarł nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.
FELIKS TUJDOWSKI
lat 83
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
ul. Winogrody 35 m. 7. 529-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 3 lutego 1978 roku, w wieku 65 lat zakończyła swoje pracowite pełne poświęcenia życie, nigdy niezapomniana najdroższa matka, teściowa, babcia, prababcia i ciocia
MARIANNA KLUCZYŃSKA
z domu Napierała
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
ul. Krauthofera 55. 498-U3

† Dnia 2 lutego 1978 roku, zginęła śmiercią tragiczną w 73 roku życia, moja najukochańska, jedyna siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, sp.
MAGDALENA JAŚKOWIAK
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10 bm. o godz. 15, na cmentarzu przy ul. Poznańskiej w Swarzędzu.
W głębokim żalu pogrążona
siostra z mężem i rodziną
Swarzędz, ul. Jesionowa 1. 48386g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 lutego 1978 roku, odszedł od nas na zawsze nasz najukochańszy mąż, tatus, brat, szwagier i wujek, sp.
JÓZEF LUBOŃSKI
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona
żona z synem i rodziną
ul. Arciszewskiego 28 m. 27. 48355g

† Dnia 6 lutego 1978 roku, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.
FRANCISZEK WIECZOREK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 9 bm. o godz. 16 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
żona z dziećmi i rodziną
ul. Albańska 132. 528-U3

† Dnia 4 lutego 1978 roku, zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 70, sp.
PELAGIA WOJCIECHOWSKA
Pogrzeb odbędzie się 9 bm. o godz. 8.40, na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
ul. Jeżycka 4. 526-U3

† Dnia 4 lutego 1978 roku, zmarła przeżywszy 75 lat, nasza najukochańska matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.
IRENA LANGE
Pogrzeb odbędzie się w piątek 10 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążony
syn z rodziną
505-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 lutego 1978 roku, zmarła opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańska siostra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 36, sp.
ZOFIA KLAPCZYŃSKA
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 10 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA
ul. Klasztorna 4 m. 4. 495-U3

† Dnia 4 lutego 1978 roku, odszedł od nas po długiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., najukochańszy mąż, ojciec i dziadek, sp.
WALENTY KIJAK
Pogrzeb odbędzie się w piątek 10 bm. o godz. 12.30 na Junikowie.
Pogrążeni w smutku
żona, córka i wnukowie
ul. Wawrzyniaka 5 m. 9. 499-U3

† Dnia 6 lutego 1978 roku, zmarł nagle, przeżywszy lat 64, opatrzony Sakramentami św. sp.
HENRYK DUTKIEWICZ
emeryt PKP.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA
532-U3

† Dnia 5 lutego 1978 roku, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 56, nasz kochany mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.
JÓZEF ZIMNY
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 10 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
ul. Idzikowskiego 9 m. 1. 530-U3

LUTY

8

Środa

Jana
Piotra

Słońce: 7.24-16.50

TEATRY

OPERA — g. 19 „Chowańszczyzna”.
MUZYCZNY — g. 19 „Niewolnica”.
POLSKI — g. 19 „Poskromienie złośnicy”.
NOWY — g. 19 „Achilles i miłość”.
LALKI i AKTORA — g. 17 „Królowa” (przedst. zamkn.).

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15.15 „Na tropie Wilby'ego” (ang. 18 l.), g. 17.30, 20 „Niewinne” (wł. 18 l.).
KDF PALACOWE — g. 15, 17.30, 20 „Omen” (USA 18 l.).
APOLLO — g. 10, 12.30 „Transamerican Express” (USA 15 l.), g. 15, 17.30, 20 „Granica” (pol. 15 l.).

BAŁTYK — g. 15.30, 18, 20.15 „Rok święty” (fr. 15 l.).
GONG — g. 10, 20 „Rywalka” (fr. 18 l.), g. 12 „Falszywy król” (ang. 15 l.), g. 16, 18 „Wielka podróż Bolka i Lolka” (pol. b.o.).
GWIAZDA — g. 16, 18 „Rebus” (pol. 12 l.), g. 20 „Tragedia Mak beta” (ang. 18 l.).

KOSMOS — g. 17.30, 19.30 „Pin tea” (rum. 12 l.).
MALTA — g. 16, 18, 20 „W mroku nocy” (USA 18 l.).
MINIATURKA — g. 16, 19 „Gorące polowanie” (jap. 15 l.).

OLIMPIA — g. 19.30 „Czy zabiła” (fr. 15 l.).
OSIEDLE — g. 15, 17, 19 „Deps” (jug. 15 l.).

PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Za ręk, za dzień, za chwilę” (pol. 15 l.).
RIALTO — g. 10 „Godzina con tra Gigan” (jap. 12 l.), g. 12, 14, 16, 18, 20 „Zabij na śmierć” (USA 15 l.).

RUSZKA (Swarzędz) — g. 15, 17, 19.30 „Niedorajda” (pol. 12 l.).
TECZA — g. 16, 19 „Tędotwa” i „Ordynat Michorowski” (pol. 12 l.).

WARTA — g. 10, 16 „Przegląd małych Nuki” (radz. b.o.), g. 12, 14, 18 „Każdy ma swoje piekło” (fr. 18 l.), g. 20 „Wielki Gatsby” (USA 15 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 16, 18.30 „Skazaniec” (bulg. 15 l.).
WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Kobra” (jap. 18 l.).

FOTOPLASTIKON — g. 12-18 „Wycieczka do szekspirowskiego Stradfordu”.
LUNAPARK (MTP hala 21 — wejście od ul. Śniadeckich) — g. 13-20.

ZOO — ul. Krańcowa i ul. Zwierzyniecka — od godz. 9 do zmroku.

DZURRY

SZPITALA: internia, chirurgia, okulistyka, neurologia — ul. Wal ki Młodych 7; chirurgia dziecięca — ul. Szpitalna 27/33; laryngologia — ul. Przybyszewskiego 49.

Wojewódzka Stacja Poradnictwa Ratunkowego w Poznaniu: ul. Chelmońskiego 20 — tel. 66-00-66, 612-35, 612-36, 612-37; nagie zachorowania w domu, porady lekarskie, tel. 637-35; wypadki uliczne i w miejscach publicznych — tel. 999.

Podstacje: ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Osiedle Piastowskie 16, tel. 722-24; ul. Ugory, tel. 205-431; ul. Kościuszki 103, tel. 544-55; Lubon, tel. 123-399; Swarzędz, tel. 309 i 544-44.

Centralny Ośrodek Informacji Poznański Służby Zdrowia czynny codziennie, g. 7-22, tel. 989.

Telefon Zaufania — 988 czynny całą dobę, al. Marcinkowskiego — dzwonić: lekarz psychiatra wczel psycholog. Porady prawne, głównie z zakresu prawa rodzinnego, opiekuńczego, leczenia odwykowego i chorób społecznych, tel. 522-81.

Antekł tylko dzwury nocne: Dąbrowskiego 140/142, Główna 92, Dzierżyńskiego 349, Kórnicka 24, Mickiewicza 22, Słowiańska Starońska 1, Głogowska 107/109, al. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Czwarty pory roku z Poznania; 11.25 Niezapomniane stronicie — „Nad Niemnem” — fragm. pow.; 11.35 Czwarty pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polskich melodii; 13.14 kl. III-IV (wych. muz.); „Zabawa na lodzie”; 13.20 Europejskie ballady lu dowe; 13.40 Kącik melomana; 14 Studio „Gama”; 14.20 Studio Re-laks; 14.25 Studio „Gama”; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama”; 16 Tu Jedynka; 17.30 Radiokurier; 18.35 Pol wieku polskiej piosenki; 19.15 Przeboje sprżek lat; 20.05 Sładem naszych interwencji; 20.10 Konc. dnia; 21.20 Konc. chopinowski; 22.20 Lublin na muz. antenie; 23.15 WOSPR i TV dla słuchaczy w kraju i za granicą.”

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 8 Dialogi i zbliże nia; 9.30 My 78 — Aud. SM; 9.40 Konc. muzyki chóralnej; 10 „Li sty do Felicji” — listy do narzezonej Franzy Kafki; 10.30 Zespół „New Traditional”; 10.40 Sprawy codzienne; 11 Muz. E. Griega; 11.35 Len — roślina opalająca; 11.45 Mu zyka spod strzechy; 12.05 Czas do brych gospodarzy; 12.25 Sładami Kolberga; 12.45 Tańce z różnych epok; 13 Publicystyka krajowa; 13.10 „Muzyka w teatrze”; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50 Nowe nagra zia klawesynisty J. Hampel; 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie; 14.30 Studio „Słonecznik”; 14.50 Muzyka Haendla; 15.30 Studio Plus — program dziewcząt i chłopców; 16.10 Gitara Segovii; 16.40 Maga-

zyn informacj; 16.50 Radioexpress; 17 „Z aktorskiego śpiewnika”; 17.20 Teatr PR — „Papa Lepik” — słuch.; 18.25 Plebiscyt Studia „Ga ma”; 18.40 Świat i my — maga zyn handlu zagranicznego; 19 Konc. wieczorny; 19.10 Informa cje, rady, propozycje; 20 Studio Młodych — z cyklu: „Młode poko lenie Polski Ludowej”; 20.15 G. Bacewicz: „Przygoda króla Artu ra” — opera radiowa; 21.40 Dni no wej muzyki kameralnej w Witten; 22 Przegląd filmowy — Kamera; 22.15 Szkic do portretu — Jerzego Lieberta; 22.30 Mag. Studencki; 23.30 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Co kto lu bi; 9 „Mściciel w miasteczku” — odc. pow.; 9.10 Dialogi jawowe; 9.30 Nasz rok 78; 9.45 R. Strauss — Metamorfozy; 10.35 Kiermasz płyt wytwórni Jugoton; 11 Życie ro dzinne — magazyn; 11.30 W tona cji trójkę; 12.25 Za kierownicą; 13 Powt. z rozrywki; 13.50 „Żywoł młodziaka niepocziwego” — odc. pow.; 14 Symf. z Nowego Świata; 15.05 Piosenki K. Gartner śpiewa M. Rodowicz; 15.20 Zespół Mango Santamaria na festiwalu w Mon-

treux; 15.40 Rozszyfrowujemy pio senki; 16 Herbatka przy samowa rze; 16.20 Muzykowanie; 16.35 Nasz rok 78; 17.05 Muz. pocztą UKF; 17.40 Wszystkie nagrania C. Parkera; 18.10 Polityka dla wszyst kich; 18.25 Czas relaksu; 19 Pow. w wyd. dżw. „Kapitan Francasse”; 19.35 Opera — Gounod: „Romeo i Julia”; 19.50 „Mściciel w mia steczku” — odc. pow.; 20 „Zaczeł się Liverpool”; 21 Ludwika Beethovena opera omnia; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — J. J. Cale; 22.15 Trzy kwadransy Jazzy; 23 „Wahadło zegara” — wiersze J. Zycha; 23.05 Między dniami a snem.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioex press; 8 Zespół „Old Timers”; 8.10 R-TV Średnia Szkoła dla Pracujacych — Historia Sem. II — „O statni z Piastów”; 8.25 Utwory F. Chopina w nagraniu R. Smezdzianki; 9 Dla kl. I-II (wych. muz.); „Muzyczne pytania”; 9.20 J. Brahms: III Symfonia F-dur op. 90; 10 Dla kl. VII (biologia); „Hi storia w skałach zapisana”; 10.30 Estrada przyjaźni; 11 „Cenię, lu bie, szanuję” program wakacyjny dla młodzieży szkół średnich; 11.30

Ubywa łaźni komunalnych

Gdzie się kąpać?

Gdzie kąpią się ludzie, którzy w swoich mieszkańach nie mają łaźni? Z mini-sondy przeprowadzonej wśród 30 poznaniaków wynikało, że niemal połowa korzysta z uprzejmości krewnych i przyjaciół, mieszkających w lokalach z urządzeniami sanitarnymi. Pozostałe osoby myją się w balia ch lub dużych miednicach, a — czasami cho dza do łaźni miejskich. Czasami, bo jak twierdzili indago wani — wypad do łaźni zabie ra mnóstwo czasu. Na domiar złego można akurat trafić na drzwi zamknięte. Bywa tak, zwłaszcza latem. W tym okre sie zezwyczaj prowadzone są w tych placówkach prace remontowe. Te informacje skłoniły nas do przesiedzenia kłopotów ludzi bez własnych ła źni.

W liczącym ponad 530 000 mieszkańców Poznaniu są trzy łaźnie komunalne przy ulicach: Słowackiego 43, Grunwaldzkiej 88 i Rolnej 50. Kiedyś było ich więcej, ale z biegiem czasu ulegały likwidacji. Ostatnio przestała istnieć taka placówka przy Rynku Wildec kim. Pozostały więc tylko trzy z 70 stanowiskami do kąpie li (połowa to natryski). Ich stan techniczny jest zły. Najgorsze warunki ma łaźnia przy ul. Grunwaldzkiej, która mieści się w baraku. I jej grozi rozbiórka, bowiem w tym miejscu przewiduje się budowę innego obiektu.

O łaźniach mówi się bardzo mało. Może dlatego właśnie

nie znalazły się one w planach rozwojowych miasta. A to źle, bo jeszcze długo tysiące pozna niaków mieszkać będą w do mach bez łaźni. W budynkach państwowych i prywatno-czynszowych większość mie szkań jest bez wygód sanitarnych. Na 2543 domy podległe Miejskiemu Przedsiębiorstwu Gospodarki Mieszkaniowej tlvko w 1300 są łaźni. W star ych budynkach prywatno-czynszowych sytuacja przed stawia się jeszcze gorzej.

Wprawdzie poprawia się standard starych domów przez ich modernizację, jednak jest to kropla w morzu potrzeb. W ubiegłym roku zaledwie w 5 budynkach państwowych, dzie ki kapitalnemu remontowi, przbyłv łaźni. W tym roku MPGM przewiduje moder nizację nieco większej liczby starych mieszkań. Łaźnie komunalne będą jednak jeszcze długo potrzebne. W 1977 roku korzystało z nich 76 500 osób (największe powodzenie miała łaźnia przy ul. Słowackiego — 48 660). To niemało, ale na pewno kapałoby się tam wię cej osób, gdyby warunki były lepsze.

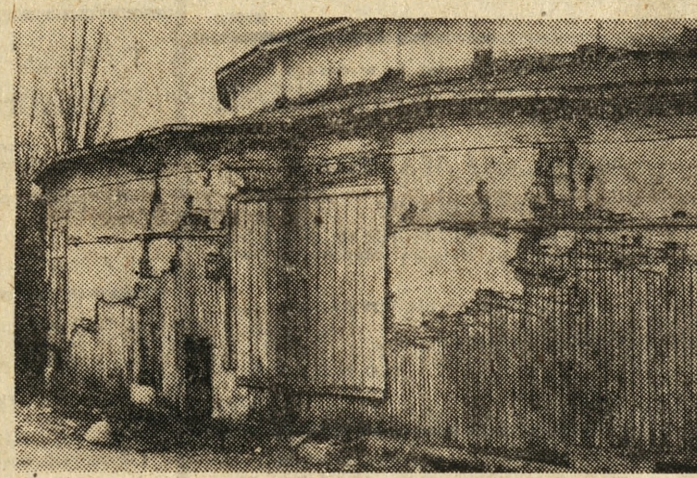
Od tego roku łaźnie komu nalne zmieniły gospodarza (by ło nim Miejskie Przedsiębior stwo Gospodarki Mieszkaniowej). „Opiekunem” ich jest te raz Wojewódzkie Przedsiębior stwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Poznaniu. Zmiane uzasadniono tym, że MPGM zajmuje się

głównie gospodarką miesz kaniową, a WPGKiM — przed siebiorstwu wielobranżowemu podlega także 14 łaźni w wo jewództwie poznańskim. Ma więc ono większe doświadcze nie i zarazem możliwości utrzy mania tych placówek w nale żytym stanie.

Cóż, nawet najbardziej za radny gospodarz niewiele zdziała, jeśli nadal skąpić się będzie grosza na budowę no wych obiektów. Doraźna „łata nina” — jak do tej pory by wało — jest bezcelowa, bo wszystkie łaźnie wymagają nie tylko remontów, ale przede wszystkim unowocześnienia. Nowy gospodarz cudotwórcą nie jest i bez aktualnych pro jektów, do gruntownych na praw nie przystąpi. Co naiwnej może prowadzić najbar dziej konieczne remonty, co jednak nie wpłynie na podnie sienie standardu łaźni.

W WPGKiM — jak poinformował dyrektor Janusz Andziak — myśli się obecnie o zleceniu Biuru Projektów Budownictwa Komunalnego w Poznaniu przygotowania ra portu potrzeb na usługi łaźni komunalnych w mieście. Dopiero mając ów dokument można będzie zorientować się ile powinno powstać takich placówek i w których rejonach Poznania. Takie ustalenia powinny być następnie uwzględ nione w planach rozwojowych Poznania, by rozwiązan y został żeujący problem „gdzie się kąpać”. (an)

Rozbiórka albo remont



Okrągła budowla przy ul. Poznańskiej zwana potocznie „cyrklem Olimpia” — jak widać na zdjęciu — straszy swoim wyglądem. Jeżeli stan techniczny tego obiektu kwalifikuje go tylko do rozbiórki, należy to jak najrychlej uczynić. Jeżeli zaś może jeszcze służyć za magazyn trzeba przeprowadzić remont. Innego wyjścia nie ma. (za)

Fot. — H. Kamza

KALEJDOSKOP POZNAŃSKI

Ministerstwo Komunikacji roz strzygnęło w tych dniach ubiegłoroczny — czwarty już — konkurs „Dobrej Roboty” w tym resorcie. Jego 153 przedsiębiorstwa rywalizowały o miano najlepszych, podejmując wiele wartościowych inicjatyw produkcyjnych i społecznych. Wśród laurea tów znalazło się Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogo-

wych, które zdobyło jedną z dwóch drugich nagród.

Kolejny — 135 — przegląd no wości wydawniczych miesia ca rozpoczyna się dzisiaj w holi Pałacu Kultury przy ul. Czerwo nej Armii. Lutowe propozycje obejrzeć można codziennie do 13 bm. Przegląd organizują oddział Polskiego Towarzystwa Wydaw ców Książek oraz Pałac Kultury.

Kilka nowych ogródków jorda nowskich przybędzie w tym roku na Nowym Mieście. Pierwszą postanowiono urządzić przy ul. Obodrzyckiej. Pomogą w tym społecznym wysiłkiem załogi no wo Miejskich zakładów. (bop)

Zderzenie ciężarówki z tramwajem

Prawie godzinę trwała wczoraj rano przerwa w ruchu tram wajów na trasie Winogrody — śródmieście. Spowodował ją ka rambol, do którego doszło o godzinie 8 u zbiegu ulicy Ar mii Poznań i Pułaskiego. Kie rowca ciężarówki „Star” (z re jestracją województwa gorzowskiego) — Zbigniew K. nie u dzielił pierwszeństwa przejazdu tramwajowi linii nr 4. Do szło w rezultacie do zderzenia. Ofiar w ludziach nie było, ale straty materialne są znaczne.

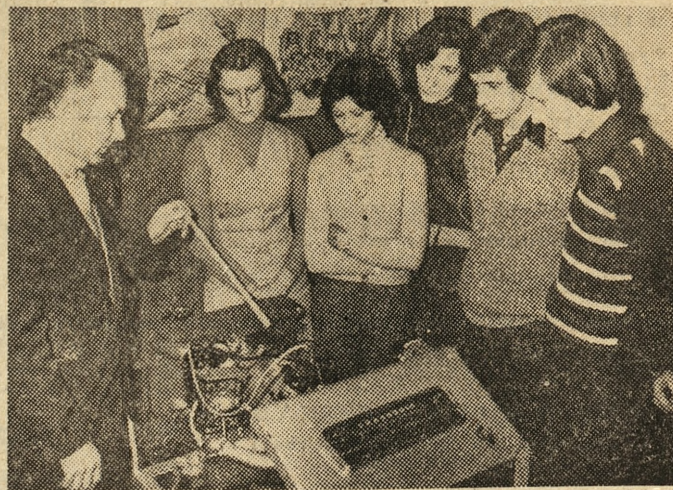
Młodzi w samorządach mieszkańców

Jeszcze zbyt mało inicjatyw

We współgospodarzeniu blo kiem, osiedlem, ulicą, w dosto sowywaniu najbliższego otocze nia do codziennych życiowych potrzeb nie powinno zabraknąć młodzieży. Dlatego też udziałowi organizacji młodzieżowych w działalności ogólni Frontu Jedności Narodu, a dokładnie w działaniu komitetów domo wych, obwodowych i osiedlo wych organizacja ZSMP w Po znaniu poświęca wiele uwagi.

Przykładem pozytywnym są Rataje. Młodzież współgospo darzy tam osiedlem — poprzez codzienną pracę w organach samorządu mieszkańców. Koło ZSMP składające się z młodych małżeństw podejmuje na Ratajach takie inicjatywy, któ re pomagają rozwiązywać pro blemy ludzi w tym wieku —

Tysiące fachowców ze szkoły bez klas



Jest to jedna z największych uczelni w kraju. Każdego roku szkoli bowiem około 25 000 słuchaczy w cyklu kilkuletnim i na kursach. Zajęcia prowadzi 1500 wykwalifikowanych wykładowców i nau czycieli zawodu. W czterech stałych warsztatach — w Poznaniu, Wrónkach, Koźminie i Odolanowie, uczniowie zdobywając umie jętność w wybranym zawodzie (ślusarz, tokarz, elektryk i mecha nik aparatury automatycznej), konstruują zarazem różne urządze nia np. tokarki i podnośniki hydrauliczne.

Placówką o której mowa — jest Zakład Doskonalenia Zawodowe go w Poznaniu. Działa od 1935 roku i wyszkolił już tysiące fachow ców poszukiwanych tak w przemyśle jak i w rolnictwie, rzemiośle, handlu i usługach.

Na zdjęciu: zajęcia w pracowni motoryzacyjnej dla uczniów szkoły metalowej. (za)

Fot. — H. Kamza

„Srebrne Patelnie” dla lokali w Poznaniu

Europejska, Gwarna i Smakosz

Modernizacja lokali, popra wa jakości i wyboru potraw, lepsza obsługa konsumentów — to zadania, które na ogół po myślnie rozwiązują w osta tniczych latach poznańska gastro nomia.

Jej doświadczenia wykorzystuje się w innych województwach. Ow dorebek obrazuje możliwości dzia łania i ambicje Oddziału Gastrono mi Wojewódzkiej Spółdzielni Spo żywców „Społem” w Poznaniu.

Wyróżnia się poznańska ga stronomia także w ogólnopols kim konkursie pod nazwą „Sre brna Patelnia”, którego organi zatorem jest redakcja IMT „Światowid”. W kolejnej, czter nastej już edycji tego wspólna wodnictwa — trzy najwyższe trofea spośród piętnastu przy znanych w kraju zdobyły: „Eu ropejska” i „Gwarna” w Gnie

źnie oraz „Smakosz” w Pozna niu.

Komisje wnikliwie oceniały ja kość potraw, poziom obsługi kon sumentów, starania o różnorodność codziennych jadłospisów, w któ rych nie powinno brakować dań kuchni staropolskiej i regional nych. Sukces poznańskiej gastro nomii jest tym większy, że wymie nione lokale zdobyły „Srebrną Pa telnię” już po raz drugi. Wzrosły także szanse poznańskiej „Adrii” na uzyskanie tego trofeum, otrzy mała ona bowiem wyróżnienie.

Na spotkaniu produkcyjnych pracowników gastronomii z Po znańskiego, które odbyło się w Gnieźnie, podsumowano rów nież wyniki konkursu — na najlepszego kucharza — orga nizowanego przez WSS „Spo łem” i redakcję „Expressu Po znańskiego”. Tytuł „Kucharza roku 1977” zdobyła Zofia No wicka, szefowa kuchni z „Gwar nej” w Gnieźnie. (pik)

ka osiedlową publicznością. Młodzież ZSMP działająca przy tym klubie urządziła w czynie społecz nym plac zabaw dla dzieci, skwer i zieleniec.

Jednak nie wszyscy członko wie młodzieżowych organiza cji widzą potrzebę działania w miejscu zamieszkania. Na przy kład w Gnieźnie — młodzi bez trudu znajdują odpowiednie loka le, jednak nie wykazują inicja tywy w pracy samorządów. Po dobnie w Poznaniu na osie dlach winogrodzkich nie widać by młodzież miała ambicje współgospodarowania osiedlem.

Z myślą o ożywieniu działal ności młodzieży w miejscu za mieszkania powołano w organi zacji ZSMP odpowiedni zespół, a w terenie — rady działania. Powstały one w Gnieźnie, Kór niku, Kostrzynie, Luboniu, Mi łosławiu, Mosinie, Nowym To myślu, Sierakowie, Swarzędzu, Środzie, Sremie, Wrześni, Sza motulach, Obornikach oraz w Poznaniu na Starym Mieście, Jeźcach i Grunwaldzie. (len)

TELEWIZJA

PROGRAM 1: 6 — R-TVSS — Chemia (sem. 2); „Procesy utleni aния i redukcji”; 6.30 — R-TVSS — Wskazówki metodyczne (sem. 2); „Różne formy samopomocy organizowanej przez szkołę”; 11.35 — „Droga” — odc. 1 pt. „Musisz to wypić do dna”; — ser. film fab. prod. TP; 12.45 — R-TVSS — Język polski (sem. 4); „Życie kulturalne w Polsce”; 13.25 — R-TVSS — Matematyka (sem. 4); „Funkcja potęgowa”; 14.10 — W drodze do nowego; „Uprawa ku kurydzy na ziarno”; 15 — Melo die — Rzecz muzyczna; „Muzycz ny klub miast”; 15.30 — NURT — „Kultura fizyczna”. Wykład prof. dr. Ludwika Denisiuka (kol.); 16 — Dziennik (kol.); 14.10 — „Obiek ty”; 16.30 — „Entleczek-słowni czek” — program dla dzieci (kol.); 17 — Spozą gór i rzek — „Bitwa o Wał Pomorski”; 17.30 — Losowa nie Małgorzaty; 17.40 — Nie tyl ko dla kobiet (kol.); 18.10 — Stu dio Sport — sprawozdanie z to warzyskiego meczu w piłce noż nej Włochy — Francja (kol.);

19 — Dobranoc dla najmłodszych (kol.); 19.10 — Siódemka — pro gram dla młodzieży; 19.30 — Wie czór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Kto ryzykuje” — ang. film fab. (kol.); 22.20 — Muzyczny kinema tograf — prezentacja znanych filmów fabularnych z nowymi propozycjami (kol.); 22.50 — Dzień nik (kol.); 23.05 — Kształt słowa — program publicystyki kultural.

PROGRAM 2: 16 — Kino Tele wizji Dzievcząt i Chłopców: „Do przerwy 0:1”, odc. 6 pt. „Gorycz zwycięstwa” — film prod. PLS- skiej; 16.30 — „Lesna opowieść” — radz-węg film dok; 17.30 — Sprawy młodych: „Poślizg” — polski film fab. powt. (kol.); 19 — „Teleskop”; 19.20 — Dobra noc dla najmłodszych (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Język rosyjski — Kurs podstawowy. 1. 19 (kol.); 21 — Język angielski — Kurs podsta wo wy, powt. 1. 18; 21.30 — 24 go dziny (kol.); 21.40 — Śpiewa Te rezka — recital piosenkarki ju go słowiańskiej Terezy Kesoviji; 22.15 — Latarnia czarnoksięska: „Hamlet” — film fab. prod. ZSRR (powt.).

Wiadomości: 12, 15, 16, 22.55.